№ 138 (2938). Warszawa, CZWARTEK 20 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

W czwartek, dn. 20 maja r. b. o godz. 5 min. 30 po poł. w podwórzu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow.tow. pos. Jaworowski, ławnik Szczypiorski, radny Szpotański, radny Piłacki i Downarowicz.

Towarzysze, stawcie się licznie!

W czwartek, dn. 20 maja r. b. o godz. 5 po poł. odbędzie się na Placu przy kościele na Ochocie WIELKI WIEC POLITYCZNY. Przemawiać będą tow. tow. poseł Piotrowski, Kowalew i Haupa.

Towarzysze, stawcie się licznie!

W piątek, dn. 21 maja r. b. o godz. 9 min. 30 rano dla I zmiany i o godz. 5 min. 30 dla II zmiany odbędą się w podwórzu przy ul. Leszno 53, 2 WIELKIE WIECE TRAMWAJARZY. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Szczypiorski, radny Szpotański, radny Piłacki, Kowalew i Podniesiński.

Towarzysze, stawcie się licznie!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

MANIFEST do Polskiego Ludu Pracującego.

Towarzysze! Robotnicy! Chłopi!

W dniach 12, 13 i 14 maja potężne wypadki wstrząsnęły całym narodem. Mianowany przez Prezydenta **Wojciechowskiego,** a nie uznany jeszcze przez Sejm rząd Wincentego **Witosa** gotował się do rozbicia armji i przygotowywał przy pomocy zdeprawowanej części wojska bezkarne rządy spółki reakcyjnych stronnictw, które dowiodły, że Polski uratować nie chcą i nie mogą. Monarchiści, faszyści, nacjonaliści wszelkich odcieni mieli pohulać w kraju przy pomocy zdrajców z „Narodowej Partji Robotniczej", a pod wodzą Witosa, zdecydowanego na złamanie demokracji ludowej.

Witos prowokował publicznie **MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO,** a gdy ten z pogardą potępił zamiary jego Rządu, kazał opinję **Marszałka Piłsudskiego** skonfiskować a jemu samemu zagroził bezwzględnym atakiem. W dniu przysięgi Rządu we wtorek dnia 11 maja minister spraw wojskowych gen. **Malczewski** nakazał aresztować oficerów wiernych Marszałkowi Piłsudskiemu a równocześnie zarządził transport poznańskich pułków do Warszawy.

Haniebna prowokacja ze strony Rządu Witosa wywołała oburzenie w wojsku polskiem. Dnia 12 maja w środę popołudniu zbliżył się **Marszałek Piłsudski** pod Warszawę z garścią wojska. Na most na Wiśle wyjechał naprzeciw Niego Prezydent Wojciechowski, otoczony wojskiem.

Marszałek Piłsudski zażądał usunięcia rządu Witosa. W odpowiedzi na to wydał Prezydent Wojciechowski **rozkaz aresztowania Marszałka,** a gdy to się nie udało, Prezydent Wojciechowski zakazał Rządowi podawania się do dymisji, a sam wydał polecenie generałowi **Rozwadowskiemu,** aby otworzył ogień na żołnierzy Marszałka! Rozwadowski, geszefciarz i spekulant, którego miano usunąć z armji rozpoczyna krwawą walkę i prowadzi ją aż do swego upadku z dzikością i okrucieństwem, wydając rozkazy na piśmie, aby „nie szczędzić życia" przeciwników, czyli mordować ich bez miłosierdzia. Obok Rozwadowskiego staje przeciw żołnierzom Marszałka **gen. Zagórski,** będący pod sądem za nadużycia, dawny austrjacki szpieg przy Legjonach, wróg Legjonów, któremu udowodniono w sądzie denuncjowanie legjonistów przed generałem pruskim Beselerem. Nikczemnik ten wypuszczał w dniach 13 i 14 maja na Warszawę aeroplany wojskowe, aby rzucały bomby i rozstrzeliwały bezbronną ludność stolicy na placach i ulicach. Wiele ofiar ma ten krwawy łotr na sumieniu.

W trzy godziny po strzałach Rozwadowskiego, Marszałek Piłsudski zdobył dwie trzecie części Warszawy, Sztab Generalny, Pałac Rady Ministrów — skąd ministrowie z Wojciechowskim pośpiesznie uciekli — i wszystkie dworce kolejowe.

Wojska załogi warszawskiej przyłączyły się do Marszałka, a z prowincji najbliższej pospieszyły również pod jego rozkazy. Ale dwa pułki poznańskie wsparły Witosa. Przez czwartek dnia 13 maja srożyła się walka w ulicach Warszawy, aż przybyłe w nocy z czwartku na piątek pułki I Dywizji Legjonowej zdecydowały o zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego. W piątek popołudniu Belweder — siedziba Wojciechowskiego i całego Rządu Witosa, — został wzięty, a Prezydent i Rząd uciekli do Wilanowa. **Na drugi dzień w sobotę Wojciechowski złożył swój urząd w ręce Marszałka Sejmu p. Macieja Rataja, a Rząd Witosa podał się do dymisji.**

Po ustąpieniu Prezydenta Rzeczypospolitej rządy zwierzchnie objął wedle przepisów Konstytucji **Marszałek Sejmu Maciej Rataj, który mianował nowy Rząd p. dra Kazimierza Bartla, a ministrem Spraw Wojskowych tego rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Wśród tych walk Polska Partja Socjalistyczna — której Marszałek Piłsudski nie wtajemniczał w swoje zamiary, — odegrała jednak potężną rolę. **Polska Partja Socjalistyczna zażądała natychmiastowego ustąpienia Rządu Witosa.** Wśród huku strzałów na ulicach Warszawy, wraz ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy, wydała odezwę, **NAKAZUJĄCĄ STRAJK KOLEJOWY.** Rozkaz ten został wkrótce wykonany. Robotnicy Warszawy otoczyli żołnierzy Marszałka Piłsudskiego serdeczną, braterską opieką i pomocą. Bezbronni dźwigali karabiny maszynowe, a uzbroiwszy się, walczyli ramię w ramię z żołnierzem, który obalał rząd Witosa. Były wypadki, że robotnicy zdobywali barykady rządowców a w ostatecznym boju w południowej części miasta brali udział obok żołnierzy. Strajk powszechny, nakazany przez naszą partję na piątek stał się potężnym czynnikiem moralnego zwycięstwa. **Zapał ludu paraliżował zbrodnicze zamachy faszystów, strzelających z okien do wojska i do publiczności.**

W innych miastach, robotnicy stanęli na wezwanie partji do szeregu w potężnych manifestacjach, w strajku generalnym i w groźnym odruchu przeciw zaklętym wrogom ludu: faszystom, monarchistom i zwolennikom Witosa. Wojska, idące na pomoc Marszałkowi Piłsudskiemu, spotykały się z serdeczną pomocą robotników, wojska reakcji — z przeszkodą.

Polska Partja Socjalistyczna podjęła walkę przeciw plugawym spółkom reakcyjnym, które obdzierały Państwo na swoją korzyść, a nie dając robotnikom pracy i chleba, chciały ich nadto obedrzeć z praw obywatelskich. W niedzielę, dnia 16 maja zebrała się w Warszawie **Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej,** która postawiła następujące żądania:

1. **ROZWIĄZANIE SEJMU I ROZPISANIE NOWYCH WYBORÓW.**
2. **Ustanowienie Rządu robotniczo - włościańskiego.**
3. **Marszałek Piłsudski powinien zostać Prezydentem Rzeczypospolitej.**
4. **Złodzieje grosza publicznego i bestjalscy generałowie, mordujący cywilną ludność mają być surowo ukarani.**
5. **Żądanie społecznej naprawy, reform politycznych, zmiany polityki wobec mniejszości narodowych w duchu uznania ich praw narodowych.**
6. **Odrzucenie jakiejkolwiek współpracy z komunistami, „niezależnymi" i t. zw. „Niezależną Partją Chłopską".**
7. **Rada Naczelna obdarzyła Centralny Komitet Wykonawczy pełnomocnictwem w sprawie kierowania polityką partji i ewentualną akcją wyborczą.**

Wreszcie oddała cześć wzniosłym ofiarom żołnierzy i robotników, które padły w boju za przyszłość Polski a walczącej klasie robotniczej uznanie i serdeczne podziękowanie.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! CHŁOPI!

Pobita na głowę reakcja odgraża się zemstą klasie pracującej. Zaślepiona nienawiścią, nie rozumie, że wszelka próba takiej zemsty **spotka się ze straszliwym odporem w naszych szeregach!** Szaleństwa faszystów i reakcjonistów mogą wywołać tylko wojnę domową w całym kraju i doprowadzić do zguby Państwa. **Klasa robotnicza miast i wsi nie pozwoli na żadne porachunki reakcji, lecz zgniecie je w zarodku!**

Dlatego to każdy robotnik powinien dzisiaj być zorganizowanym w szeregu obrońców prawa klasy robotniczej. Wy, którzyście wstrzymali koleje, Wy, którzyście zapełnili ulice miast i osad fabrycznych radosnym tłumem, gotowym do obrony praw robotniczych, **Wy musicie być i nadal czujnymi obywatelami, którzy obronią Republikę Polską od haniebnych machinacji wrogów ludu!**

Mając siłę moralną swoich dążeń, **nie zaniedbujcie organizowania siły fizycznej, jeżeli jej będzie potrzeba dla uspokojenia szaleństw reakcji.** Tylko wtedy, jeżeli reakcja przekona się, że minął czas złodziejstw grosza państwowego, że minął czas niedbania o dobro kraju i ludu, pójdzie kraj naprzód po drodze życia i rozwoju. **Nie bądźcie więc słabymi, Robotnicy polscy!** Słabość Wasza to siła reakcji, to upadek kraju.

Ściśnijcie szeregi i zabierzcie się do przygotowania ruchu wyborczego! Stary Sejm skonał w niemocy i pogardzie; reakcja polska go zabiła. **Demokracja robotnicza i chłopska musi stworzyć nowy, lepszy Sejm ludowy!** Postarajcie się, aby na wsi i w mieście nie śmiały teroryzować wyborców dawne hyjeny wyborcze, które pieniędzmi, terorem klasowym, zupką klasztorną, plotką i oszczerstwem szukały zwycięstwa. Śmiało do walki! Ochoczo do pracy! **Zwycięstwo musi należeć do mas ludowych!**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Walka jeszcze nie skończona, jeszcze w Poznańskiem spiskują faszyści, klerykali i endecy, jeszcze marzą o krwawej pomście na robotnikach polskich. Napróżno zarzucają nam, że popieramy dyktaturę. **Marszałek Piłsudski nie dąży do dyktatury, bo chce spokojnego rozwoju kraju na podstawie moralności publicznej, a nie wyzysku tego kraju przez rządy spółek w rodzaju Witosa.** Marszałek Piłsudski jest demokratą, jest znakomitym współtwórcą polskiej Republiki Demokratycznej. W czasach przełomu będą wrogowie próbowali rozpuszczać różne najdzikse kłamstwa, będą pochlebiali i straszyli na przemian; **nie wierzcie nikomu innemu, jak tylko swojej organizacji partyjnej!** Do tej organizacji **wszyscy** robotnicy powinni dzisiaj należeć.

Po ustąpieniu Wojciechowskiego i Witosa musi ustąpić i Sejm. Partja nasza zapowiedziała, **ŻE NIE ŚCIERPI DALSZEGO ISTNIENIA TEGO SEJMU, PARTJA NASZA ŻĄDA NOWYCH WYBORÓW.** Gdyby reakcja próbowała ten Sejm utrzymać nadal, **lud zmusi ją do ustąpienia!** Bądźcie więc gotowi do dalszej walki!

TOWARZYSZE! ROBOTNICY! CHŁOPI!

Nieustraszona postawa klasy pracującej dopomogła do osiągnięcia pierwszego zwycięstwa; padły już bolesne ofiary w naszych szeregach. **Uczcijcie je, uczcijcie dotychczasową własną działalność przez nieustraszoną walkę AŻ DO ZWYCIĘSTWA!**

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI!

NIECH ŻYJE MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI!

NIECH ŻYJE POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 19 maja 1926 r.

LIST Z RZYMU.

Faszyści o wypadkach warszawskich — Walki Mussoliniego z adwokatami. — Eksterminacyjna polityka Mussoliniego względem mniejszości narodowych.

Rzym, dnia 14 maja.

Krwawe wypadki warszawskie odbiły się głośnem echem na gruncie rzymskim. Pierwsze wiadomości o zajściach w Warszawie pojawiły się w Rzymie zrana 13 maja. Faszystowskie gazety wielkiemi literami na pierwszej stronie wydrukowały depeszę o „ruchu powstańczym" w Polsce, kierowanym przez Marsz. Piłsudskiego. Niektóre z nich nie zorjentowały się widać w sytuacji i myślały, że ten ruch jest ruchem faszystowskim. Tak np. gazeta „Popolo di Roma" wymalowała portret Piłsudskiego, a do depesz o krwawych zajściach w Polsce dodała takie tytuły, jakgdyby wybuchła tam rewolucja faszystowska.

Dopiero nazajutrz, to znaczy dzisiaj, faszyści zaczynają nieco orjentować się w sytuacji. Piszą, że nie Piłsudski, lecz Witos jest „narodowcem", a Piłsudski — to socjalny radykał (social - radicale)...

W chwili gdy piszę te słowa, wiemy tylko, że Piłsudski wszedł do Warszawy i obsadził ją swemi oddziałami. Podobno były walki uliczne, przyczem miało zginąć kilkadziesiąt osób. Dziś nadeszła wiadomość o śmierci generała Sikorskiego.. (fałszywa, przyp. Red.).

Wczoraj, zaraz po nadejściu pierwszych depesz o zajściach warszawskich, Mussolini wezwał do pałacu Chigi posła polskiego Kozickiego i konferował z nim przeszło godzinę.

Faszyści myśleli w pierwszej chwili, że Piłsudski — to polski Mussolini.

Omyliliście się, panowie faszyści.

Piłsudski — to nie polski Mussolini — to polski Garibaldi.

***

Po rozprawieniu się z profesorami, Mussolini bierze się do adwokatów. Z profesorami rozprawił się w ten sposób, że wydał prawo, mocą którego można wyrzucić na bruk każdego profesora, jeżeli się okaże, że profesor ten śmie w jakikolwiek sposób zwalczać rządy faszystowskie.

A wśród profesorów jest nadzwyczaj silny prąd przeciwfaszystowski. Czyż zresztą może być inaczej? Czyż człowiek kulturalny może być faszystą? Mussolini usunął niedawno rektora uniwersytetu rzymskiego za jego polityczną „niebłagonadiożność" i posadził na jego miejscu faszystę prof. Del Vecchio. Nowy rektor stwierdza z ubolewaniem, że na 102 profesorów uniwersytetu zaledwie 40 są faszystami.

Otóż po rozprawieniu się z profesorami Mussolini zabiera się do adwokatów. Nowa ustawa postanawia, że związki adwokatów zostaną rozwiązane. W każdym mieście przeprowadzona będzie „rewizja" członków palestry adwokackiej. Jeżeli jakiś adwokat zostanie uznany za niepewnego pod względem politycznym, to będzie musiał opuścić palestrę: innemi słowy pójdzie na bruk..

Ciekawe, jak Mussolini określił w parlamencie stosunek swój do adwokatów. Podczas mowy ministra Rocco, motywującego konieczność uchwalenia powyższej ustawy, Mussolini rzucił z miejsca następujący, nader charakterystyczny okrzyk:

„Nie gadaniem, lecz szablą stworzono Italję, a adwokaci ją niszczyli!"

***

Prześladuje też Mussolini coraz ostrzej mniejszości narodowe. Jest ich we Włoszech bardzo mało: trochę Niemców w Tyrolu i trochę Kroatów na pograniczu Jugosławji. Z Niemcami zadziera coraz gwałtowniej. Krępuje niemieckie szkolnictwo i każe Niemcom zmieniać nazwiska na włoskie...

A teraz znów ze słowianami. Utrudnia działalność kroackiemu szkolnictwu i ogranicza do minimum ilość godzin wykładowych języka serbskiego w szkołach chorwackich. Wczoraj słowiański deputowany Besedniak chciał zaprotestować przeciwko temu na posiedzeniu parlamentu, lecz został zakrzyczany przez faszystów. Przytaczam tu kilka „soczystych" okrzyków:

— Tylko włosi mogą żyć we Włoszech! (dep. Dudan). — Pakujcie manatki i wynoście się! (dep. Baistrocchi). — Nie chcecie zrozumieć, że jesteście narodem zwyciężonym i że musicie podporządkować się naszym ustawom (dep. Greco). *Balbo.*

—::o::—

Z minionych dni

Do właściwej Rewolucji majowej historja zaliczy środę, czwartek i piątek ubiegłego tygodnia, dni, kiedy to rozegrał się na terenie stolicy dramat dziejowy o przyszłość Polski, losami której chciała szachrować reakcja i uciskać lud pracujący. Przyczyn tego powstania przeciw nieprawości i szacherkom politycznym, przyszły historyk będzie szukał w okresie daleko wcześniejszym i znajdzie ich moc. Ale i to, co dziś wychodzi na światło z tajemnic przeżytych dni, uświęconych krwią bratnią, będzie wymownym dowodem, że nie tak krwawe rozwiązanie sprawy los gotował, jak to się stało — dzięki potwornym wprost planom generałów „rządowców".

Mieszkańcy okolicy lotniska warszawskiego, na Mokotowie, niezmiernie byli zdziwieni stanowiskiem, jakie zajęli „lotnicy" w walkach minionych dni. Ich stanowisko bardzo wiele przyczyniało się do przedłużania walk i teroryzowania ludności, z którą tak się zżyli tu na Mokotowie, jak rzadko się spotyka z innymi rodzajami broni.

Ludność okoliczna stanowiła jakby nieoficjalne towarzystwo przyjaciół wojsk 1-go pułku lotniczego, więcej — prawie rodzinę. Oni i ludność Mokotowa to była dziwnie kochająca się społeczność, a tu naraz taki zawód.

W sobotę wyjaśniło się wszystko...

Pod bramą portową, przy furcie i wzdłuż parkanów działy się sceny wzruszające... Ludność wyległa witać swych „niewiernych" sąsiadów wojskowych i czynić im wymówki... Po przez kraty bram i otwory parkanów zawstydzeni tłumaczyli sie z narzuconych czynów barbarzyńskich. Okazało się, że byli zmieszani z *bojówkami faszystowskiemi*, które na poczet ich dobrego imienia pozwalały sobie na okrucieństwa — na rozkaz gen. Zagórskiego.

Żołnierze z lotniska twierdzą, że ani jeden strzał od nich nie poszedł w stronę bratnich szeregów; w obawie samosądu ze strony obecnych bojówek „rządowców" strzelali „na wiatr" — starając się gromadzić wszyscy razem, jednak z trudnością im to przychodziło, by w odpowiedniej chwili opanować sytuację i zlikwidować opór lotniska, co znacznie przyśpieszyłoby upadek Belwederu. „Rządowcy" wyczuli to i zmieszali wojska na lotnisku z bojówkami, które bacznie śledziły ruchy nieszczęśliwych żołnierzy, zmuszanych do bratobójczej walki.

Żołnierze na lotnisku zarówno jak i na innych odcinkach gotowi byli bez najmniejszego oporu poddawać się wojskom Marszałka Piłsudskiego, po którego stronie uznawali słuszność, prawdę i sprawiedliwość. Tak twierdzą w swej szczerej prostocie i niema powodu nie wierzyć im. Gdyby nie machinacje „rządowcowych" przywódców, polska demokracja bez rozlewu krwi wkroczyłaby na nowe tory, prowadzące lud i Państwo ku lepszej przyszłości!

S. Ch.

—::o::—

Echa ulicy.

Baba, żołnierze i gazeciarz.

Oto charakterystyczna scenka z ostatnich przeżyć Warszawy.

W otwartem na oścież oknie parterowego mieszkania rozparło się tęgie babsko z twarzą buldoga.

Ulicą idzie żołnierz z karabinem.

— Zamknij pani okno. Nie wiesz pani, że nie wolno?

— Sam u siebie zamknij. Macie go! To taka wolność? Ja komorne płacę, nikt inny. To co mi tu ktoś będzie...

— Zamkniesz pani, czy nie, do cholery?...

— Nie zamknę.

— Będę tam z panią dużo gadał.

Żołnierz podnosi karabin i łomot! wali w futrynę górną.

Baba przymknęła, ale oto po chwili znów jest w oknie i siedzi, jak przedtem, wyzywająco patrząc na żołnierza.

Machnął ręką i odszedł.

Mija pięć minut. Zjawia się drugi patrol.

— Czemu pani okna nie zamyka, co?

— Idź pan, idź pan. Już tu był jeden taki.

— Zamknąć okno!

— Nie zamknę.

— Ej, bo wygarnę...

Milczenie.

Żołnierz mierzy. Strzał. Brzęk szyb. Baba znów przykucnęła i znów się w otwartem oknie ukazuje.

Zebrał się tłum. Czeka, co będzie.

Nagle zjawia się mały gazeciarz.

— Zamknij pani okno.

— Idź szczeniaku, idź. Pilnuj swego nosa.

— Zara szczeniaku... Co takiego? Grzecznie mówię, zamknij pani okno.

— Won! bo...

Nie dokończyła. Gazeciarz chwycił garść tłustej ziemi z rynsztoka i jak nie smyrgnie — w jednej chwili babę na murzynkę przecharakteryzował.

Tłum w śmiech, a po chwili okno było już szczelnie zamknięte i baby ani śladu. **(bh.).**

—::o::—

Czy p. Czechowicz złapie za kark kapitał, bojkotujący skarb?

Kapitał. Niech inni płacą do skarbu — ja nie!

Echa przewrotu na prowincji.

Na Podkarpaciu

(Kor. własna).

Ostatnie wypadki wstrząsnęły do głębi życiem Podkarpacia, co się szczególniej uwidoczniło w ośrodkach robotniczych.

Na wieść o nich, jakby do apelu stanęły masy robotnicze, skupiające się przy organizacjach zawodowych i Polskiej Partji Soc. Na olbrzymich zgromadzeniach, w których udział przyjmowała bez przesady cała ludność w Drohobyczu, Stryju, Borysławiu — jednomyślnie opowiadano się za rezolucjami, stawianemi przez mówców socjalistycznych.

Wszędzie domagano się radykalnej zmiany rządu, a przedewszystkiem rozwiązania Sejmu i Senatu, zmiany polityki wobec mniejszości narodowych, ukarania złodziei grosza publicznego. Wszędzie witano entuzjastycznie dokonany przewrót.

W Zagłębiu naftowem, mimo bardzo ciężkich warunków z powodu niskiej płacy w stosunku do drożyzny, robotnicy oczekiwali niecierpliwie hasła strajku powszechnego.

Do pracy w organizacji zgłaszało się wielu takich, których kiedyindziej nie można spotkać przy żadnej pracy organizacyjnej; zarządy organizacji były czynne bez przerwy, a wszystkie miejscowości działały w ścisłem porozumieniu, mimo, że ruch kolejowy był wstrzymany.

W mniejszych ośrodkach ruchu robotniczego odbywały się również zgromadzenia. Zewsząd domagano się referentów. W najbliższych dniach mają się odbyć wszędzie zgromadzenia partyjne i konferencja Okręgu Podkarpackiego dla omówienia dalszej pracy w tej ważnej chwili.

Organizacje faszystowskie, które zaczęły w ostatnich czasach się pojawiać, umilkły zupełnie, ograniczając się do rozszerzania plotek, którym nikt nie dawał posłuchu.

Podkarpacie dało raz jeszcze dowód swej sprawności organizacyjnej i świadomości obywatelskiej.

Przebieg strajku generalnego w Zagłębiu Krakowskiem

Strajk generalny w całem Zagłębiu krakowskiem miał przebieg imponujący. Strajk był zupełny. Ogromne wiece odbyły się w Oświęcimiu, Chrzanowie, Trzebini, Krzeszowicach, Szczakowej i Jaworznie. Na wiecach przemawiali miejscowi towarzysze. Olbrzymie pochody robotnicze przeciągały ze sztandarami i orkiestrami. W pochodach niesiono portrety Piłsudskiego. Wszędzie panowało wśród robotników niezwykłe uniesienie i zapał. Duch nadzwyczaj podniosły. Spokoju nigdzie nie naruszono. Wszystkie manifestacje odbyły się w zupełnym porządku. Nigdy jeszcze żaden strajk generalny w Zagłębiu krakowskiem nie wypadł tak wspaniale.

—::o::—

Wspomnienia.

(Ciąg dalszy).

W końcu 1906 roku trzeba było zwinąć laboratorjum, przypuszczaliśmy bowiem, że adres nasz jest znany jednemu z prowokatorów — jak się okazało później, nasze obawy były słuszne. W tym czasie ku naszemu wielkiemu żalowi aresztowano dzielną towarzyszkę Olę (Aleksandrę Szczerbińską, obecnie żonę Marszałka Piłsudskiego), która prowadziła składy broni —i mnie przeznaczono do powyższych funkcji. Broń sprowadzano z zagranicy i było jej dość dużo, bo Wydział Bojowy kładł nacisk na gromadzenie broni, licząc się z możliwością powstania przeciw Rosji. Broń przechowywano w dużych centralnych składach niedaleko granicy, skąd dowożono ją na podręczny użytek do mniejszych składów w Warszawie i na prowincji. Główny rodzaj broni stanowiły mauzery i brauningi. Mauzery były to krótkie karabinki składane w ten sposób, że jedna część mieściła się w drugiej, stanowiąc przedmiot łatwy do ukrycia pod ubraniem. Mieliśmy na składach także sztylety, ale tych używano rzadko. Do obowiązków prowadzącej składy należało czuwanie nad ich bezpieczeństwem, odbieranie i wydawanie broni, utrzymywanie jej w należytym porządku, wyszukiwanie miejsc pewnych na nowe składy. Trudną stronę tej pracy stanowiła konieczność ciągłego komunikowania się ze składnikami, których wartości moralnej i ideowej niezawsze można było być pewnym. Należało tu zachować ogromną ostrożność i przezorność, liczyć się z nerwowością i tchórzostwem, które czasem niespodziewanie i niepotrzebnie powodowało katastrofę. Nigdy nie zapomnę nadzwyczaj przykrego zdarzenia: jeden ze składników, młody artysta malarz, przyjął na przechowanie niedużą paczkę druków rewolucyjnych i, zaskoczony rewizją, skoczył z czwartego piętra na bruk uliczny, zabijając się na miejscu. Za przechowanie paczki groziło mu tylko więzienie, ale nerwy nie wytrzymały. Zdarzało się często, że taka zdenerwowana czy nastraszona osoba żądała kategorycznie usunięcia broni i trzeba było nagwałt przenosić ją w inne miejsce, choć w warunkach pracy rewolucyjnej taka nagłość była bardzo szkodliwa. Zdarzało się również, że ze strachu niszczono broń, albo ukrywano ją w sposób nieodpowiedni, skutkiem czego ulegała zepsuciu. Naprzykład w pewnym prowincjonalnym składzie zakopano niewiadomo poco kilkanaście bomb w chlewie na metr głęboko i musiałam pracować cały dzień w owym ciemnym chlewku, aby wydostać je z błota, w którem leżały. W dodatku okazało się, że skutkiem wilgoci uległy zepsuciu.

Najsilniejszem mojem wrażeniem w r. 1907 był zamach w Łapach, stacji kolei Petersburskiej, na pociąg wiozący pułk Wołyńców. Pułk ten udawał się do Petersburga, gdzie miał być specjalnie odznaczony przez cara za tępienie rewolucji. Istotnie Wołyńcy znęcali się nad rewolucjonistami znacznie ponad swój żołdacki obowiązek, wynajdując samodzielnie wymyślne sposoby ich torturowania. Wydział Bojowy postanowił ukarać katów swych towarzyszów i pod Łapami w wąwozie leśnym miał być wykonany zamach na pociąg.

Powyższa akcja przygotowana była w sposób następujący:

Członek Wydziału Bojowego, Montwiłł- Mirecki, udał się na wieś pod stację Łapy i wynajął od chłopa mieszkanie na lato rzekomo dla swojej siostry i jej męża. W jakiś czas potem zjechali owi letnicy, których udawałam ja i towarzysz Tytus, zabity jakoś wkrótce po tej akcji przez szpicli na ulicy w Warszawie. Wieźliśmy z sobą dwa duże kosze wyłożone materacami, a w nich potrzebne do zamachu materjały wybuchowe i broń. Zamieszkawszy na letniem mieszkaniu, przeprowadziliśmy wywiad okolicy, a to w celu ustalenia planu akcji i odwrotu. W parę dni później przyjechał Montwiłł i zamieszkał z nami. Reszta członków akcji, około 7 ludzi, była już w lesie. We troje składaliśmy w mieszkaniu bomby i granaty, czyściliśmy i nabijaliśmy broń. Montwiłł, składając zapał granatu, spowodował eksplozję, zranił sobie twarz, a co gorsza zwrócił uwagę zamieszkałych w tym samym domu gospodarzy, którzy od tej chwili odnosili się do nas podejrzliwie i nieufnie. Bardzo się obawiałam, że zawiadomią o nas miejscową policję. Przenieśliśmy jaknajprędzej wszystką broń do lasu na miejsce akcji. Z serwetek, bo nie było nic innego pod ręką, poszyłam naprędce towarzyszom torby do nabojów mauzerowskich. Następnie polecono mi w celach wywiadu udać się na stację Łapy, a stamtąd pojechać do Brześcia. Zanim wróciłam, już było po zamachu, który nie udał się, bo jakimś dziwnym trafem do pociągu wiozącego Wołyńców przyczepiono lokomotywę ze skrzydłami do odmiatania śniegu, choć to był czerwiec. Te miotły zerwały przewodnik i eksplozja nie nastąpiła. Wykonawcy zamachu zaczęli pomimo to strzelać do pociągu i rzucili kilka granatów. Wołyńcy próbowali zatrzymać pociąg, ale znowu dziwnym trafem położona na szynach bomba eksplodując zepsuła hamulec, wobec czego pociąg został zatrzymany dopiero znacznie dalej. W czasie odwrotu aresztowano pięciu wykonawców zamachu, których stracono w Cytadeli. Montwiłł - Mirecki w półtora roku później został powieszony za udział w tejże akcji, naskutek zeznań gospodyni, u której wynajęliśmy owe letnie mieszkanie. Jako kobieta, wzbudzałam najmniej podejrzeń i dlatego udało mi się spokojnie wrócić do Warszawy koleją, inni wykonawcy zamachu wracali pieszo, tak, że dopiero po paru dniach powitałam u siebie zmęczonego bardzo, pokrytego pyłem Montwiłła, który przyszedł po klucz od mieszkania, wręczony mi w Łapach.

Dalsze miesiące roku 1907 to znowu bohaterskie wysiłki bojowców, których liczba z dnia na dzień malała, skutkiem ciągłych aresztowań.

Wyroki sądów były coraz surowsze, skazywano na śmierć bez udowodnionej winy, torturowano i mordowano bez sądu. Liczyliśmy już na setki pomordowanych w turmach towarzyszów, ulicami przeciągały często partje skutych łańcuchami więźniów politycznych, pędzonych na katorgi i zesłania sybirskie. Na dusze pozostałych padł cień wielkiego bólu i przygnębienia, ale zarazem rosła wola wytrwania na stanowisku, co znaczyło podzielenie losu pojmanych. Tak doczekaliśmy roku 1908. Na początku tego roku mieszkałam przy ulicy Hożej z mężem i czteroletnim synem Jurkiem. Spodziewaliśmy się z dnia na dzień rewizji, a pomimo to niepodobna było w tych czasach ogólnego rozbicia usunąć z domu wielu kompromitujących przedmiotów. Usilnie staraliśmy się przechować to wszystko u znajomych przynajmniej na czas jakiś, tembardziej że znajdowałam się właśnie w przededniu połogu. Częściowo udało się to zrobić, reszta miała być wyniesiona nazajutrz, gdy odczułam wieczorem lekkie bóle porodowe, które jednak wkrótce ustały i zasnęłam. Obudziły mnie szmery i światło w pokoju. Otwieram oczy i widzę przy łóżku stróża ze świecą, a nieco dalej sylwetki żandarmów i szpicli Ochrany. W jednej chwili uprzytamniam sobie grozę sytuacji: w domu broń, pieczątki do wyrobu nielegalnych paszportów, a co gorsza wiemy, że jeden ze znajomych bojowców nie wytrzymał tortur i sypie w Cytadeli. Każą mi ubierać się, której to ceremonji asystuje kilku szpicli, przetrząsających każdy szczegół garderoby. Temu samemu podlega mój mąż i syn. Następnie całe zacne towarzystwo przystępuje do szczegółowej rewizji mieszkania. W pierwszym pokoju nie znajdują nic podejrzanego, natomiast przy dalszej rewizji małego bocznego pokoju trafiają, zdaje się dosyć niespodziewanie dla siebie, na ukrytą w biurku broń. Odrazu rzucają się wszyscy, jak sępy na zdobycz, a tymczasem korzystając z chwilowej nieuwagi udaje się nam ukryć w ubraniu bardzo kompromitujący przedmiot: pieczątki do wyrobu nielegalnych paszportów oraz kilka takich partyjnej fabrykacji paszportów. Wobec cennej zdobyczy rewizja staje się bardzo surowa i szczegółowa. Trwa całą noc i dopiero około dziesiątej rano następuje spisanie protokułu i tryumfalny wyjazd do Ochrany w ten sposób, że każdy członek rodziny jedzie osobną dorożką w towarzystwie szpicli i uzbrojonych żandarmów.

(C. d. n.)

Aleksandra Zagórska.

Jak gen. Kuliński
wyobraża sobie pacyfikację kraju?

„Naprzód" podaje następującą informacje o działalności dowódcy D. O. K. w Krakowie p. gen. Kulińskiego:

1) W poniedziałek 17 b. m. przed południem przyleciał z Poznania oficer i udał się do D. O. K., gdzie konferował z gen. Kulińskim. **Po tej konferencji przyszedł na plac lotniczy w Rakowicach rozkaz przygotowania na gwałt 20 aparatów do odlotu do Poznania.**

2) Tegoż dnia zwieziono na lotnisko rakowickie leżące na kolei 14 ciężkich aparatów lotniczych, jeszcze nie zmontowanych kompletnie i rozkazano mechanikom, **aby natychmiast wzięli się do wykończenia ich w celu wysłania ich do Poznania.**

3) Samolot „Aerolotu", który w poniedziałek w południe przybył z Warszawy do Krakowa, był podczas lotu nad obozem wojsk poznańskich w Królestwie ostrzeliwany. Aparat dla uniknięcia uszkodzenia musiał wznieść się na wysokość 2000 metrów.

W związku z tem „Naprzód" pisze:

Powyższe informacje zdają się wskazywać, że p. gen. Kuliński nie czytał odezwy pacyfikacyjnej rządu, którą rozlepiono w mieście do wiadomości publicznej. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby p. gen. Kuliński uspokoił opinję publiczną co do tych wiadomości, które muszą wywołać silne zaniepojenie.

———::o::———

Lista zabitych i rannych.

DODATKOWA.

B. filja szpitala I okręgowego (Pokorna nr. 12).

Zabici wojskowi: Mazurkiewicz Tadeusz podpor. szk. ofic., Szatkowski szwol. 1 pułku, Nowak Stanisław st. szer. 37 p. p., Moszkiewicz szer. 57 p. p., Futenberg Luzer szer. 37 p. p., Legin Mikołaj plutonowy — podchor., szk. ofic., Rok szer. 57 p. p., Reis Wawrzyn szer. 57 p. p., Borzyk Roman szer. 1 baonu sanit., Kawraszyński Józef szer 57 p. p., Węglowski Józef st. sierżant 58 p. p., Sarnowski Antoni szer. 13 p. p., Gajda Marjan kanonier 1 pułku przeciwlotn., Jastrzębski Edward kapral 1 pułku strzelców konnych, Ciereszko Józef szer. 1 pułku legj., Kudliński Kazimierz szwol. 1 pułku, Brzeziński Wincenty szer. 1 pułku legj., Saderski Michał plut. 57 p. p., Kufel plut. 58 p. p., Nakuracz szer. 10 p. p., pilot 2 pułku lotn. oraz 9 wojskowych niewiadomego nazwiska.

Cywilni: Renczarski Kazimierz (Towarowa 42), Pasternak Ludwik lat 17 (Polna 1), stajenny na wyścigach, Smoliński Ireneusz (Mokotowska 18), Siemiński Jan lat 16 (Górska 25, Sielce), Malinowski Wincenty lat 31 (Solec 101), Rudnicki Włodzimierz (Nowowiejska 24), Patera Stefan lat 27 woźny (Al. Jerozolimskie 32), Guba Stanisław lat 38 piaskarz (wieś Tarnów), oraz 5 mężczyzn i 4 kobiety niewiadomych nazwisk. Ogółem do kostnicy tegoż szpitala przywieziono z pola walki oraz lotniska Mokotowskiego 48 poległych ofiar, które przewieziono bezpośrednio na cmentarz wojskowy.

SZPITAL MOKOTOWSKI.

Zmarł Więckowski Józef lat 27 wachmistrz 1 pułku szwol. Ranni: Baron Ludwik lat 26 sierżant 10 p. p., Kasztura Stanisław lat 30 kpt. z centr. zakł. wojsk łączn.

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Zmarli: Figaszewski Jan, Chojnowski Władysław lat 26 (Młynarska 16).

Ranni: Hajkowski Stanisław student (Mokotowska 37), Grześkowski Tadeusz szer. 58 p. p., Feliks Józef szer. 37 p. p., i Majewska Florentyna lat 34 (Marszałkowska 97 a).

***

Wczoraj zmarło 2 osoby ranne podczas pamiętnych walk, w szpitalu św. Rocha — Wincenty Stępiński, lat 62 (Piękna 31) szewc, w szpitalu Dz. Jezus — Stanisław Rączka, lat 20 (Siewierska 7), robotnik.

———::o::———

PRZEGLĄD PRASY.

Liryczne kwilenie i prokuratorskie gesty chjeno - piastów. — Dokoła Zgromadzenia Narodowego. — Krytyka „Czasu". — Chuligaństwa N. P. R.

Pamiętamy wszyscy, jak w grudniu 1922 r. po napadzie na Zgromadzenie Narodowe i Prezydenta Narutowicza, a następnie po zbrodni Niewiadomskiego, reakcja, oszołomiona skutkami własnych zbrodni i bezeceństw, z początku wyrzekała się wszelkiego udziału w akcjach zbrodniczych i wszelkiej winy. Ale po upływie pewnego czasu, gdy pierwszy strach minął, a reakcji nie spotkało nic złego — winowajcy i złoczyńcy zaczęli występować w roli moralizatorów i prokuratorów, szerząc jad demoralizacji i niszcząc wszelkie poczucie moralne wśród społeczeństwa.

Obecnie powtarza się taka sama przewrotna farsa. Reakcja polska, która doprowadziła Polskę do stanu katastrofalnej zgnilizny materjalnej i moralnej — dziś ma czelność występować w roli łagodnego baranka, w roli pokrzywdzonej niewinności, w roli kaznodziei i prokuratora.

Czegoż to nie znajdziemy dzisiaj na szpaltach prasy chjeno - piastowej? Taka **„Rzeczpospolita"**, która jeszcze tak niedawno podburzała do przelewu krwi i chełpiła się z góry, że „oni", t. j. zjednoczona reakcja, będą górą, obecnie rozpływa się w liryźmie, deklamuje, jak zakatarzony aktor prowincjonalny, „przebacza"... Piłsudczykom, ale jednocześnie zbiera składki tylko dla rodzin tych, co bronili praworządności witosowej. Czytając tę napuszoną błagę rekinów kapitalistycznych, można tylko splunąć z obrzydzenia i odrazy moralnej.

Albo taka **„Warszawianka"**, która (w dawnem wydaniu „Rzeczypospolitej") usprawiedliwiała kłamstwem i oszczerstwem zamach na Zgromadzenie Narodowe, wzywała do „usunięcia z drogi" Narutowicza, wychwalała Niewiadomskiego i t. d. — obecnie kwili żałośnie nad upadkiem... autorytetu w Polsce. To niby Witos ma być tem wcieleniem autorytetu, którego monarchiści warszawscy nie mogą przeboleć (Wileńscy monarchiści drwią sobie z tego autorytetu).

Albo takie **„Echo Warszawskie"**, które od strzałów warszawskich straciło pamięć i nie chce wiedzieć, co było przed 8 dniami, nawet o Witosie nie chce uronić słowa, lecz pragnie tylko „siać zgodę". Jaka szkoda, że 12 maja Witos i Wojciechowski nie chcieli „siać zgody", zwłaszcza, że p. Witos sam zapraszał Piłsudskiego, by dokonał „marszu na Belweder".

Nawet taka **„Dwugroszówka"**, której przecież nikt o moralność nie posądzi, staje na szczudłach „moralności" i peroruje:

„Od przebiegu i wyników Zgromadzenia Narodowego zależeć będą dalsze losy naszego Państwa.

Zgromadzenie Narodowe, które odbyć się ma już w najbliższym czasie, nie będzie zwyczajnym aktem wyboru Prezydenta. Przed zebranymi na niem posłami i senatorami stanie o wiele szersze i większe zadanie, zadanie prawdziwego odbudowania prawno - moralnych podstaw naszego porządku państwowego".

Słowa mętne i niezrozumiałe. Czyżby endecja chciała „odbudować" p. Wojciechowskiego?

Sprawa wyboru Prezydenta zaprząta teraz wyłącznie głowy chjeno - piastowe. Już nawet nie nalegają na odbycie Zgromadzenia poza Warszawą (wywiad z pos. Czetwertyńskim w „Nowym Kurjerze Polskim"), byle prezydentem został „ich" człowiek, wyposażony w szersze prawa niż dotychczas.

Senator Koskowski posuwa się w **„Kurjerze Warszawskim"** do tego, że doradza Rządowi, by pacyfikację kraju przeprowadzał drogą... „uspakajania" lewicy, zwłaszcza P. P. S., jakoże prawica jest Bogu ducha winna, a przewrót grozi ze strony lewicy. To się nazywa przystosowanie się do „faktów dokonanych" i dyplomatyczne wyzyskiwanie sytuacji do własnych klasowych celów!

Gdy mowa o pacyfikacji, zanotujemy głos pos. Dębskiego, prezesa klubu Piasta:

„Pragniemy pacyfikacji, sytuacja gospodarcza, wewnętrzna i zagraniczna nakazuje, aby spokój i zgoda zapanowały wreszcie. Klub „Piasta" całkowicie działa w tym kierunku".

W sprawie stosunku do obecnego rządu:

„W pewnych ugrupowaniach budzi kwestja ta pewne wątpliwości. Ale należy uznać, iż **to, co jest — jest stanem legalnym.**

Inaczej pacyfikacja nie nastąpi. Odpowiedzialności zaś za wywołanie wojny domowej nikt chyba na siebie nie zechce wziąć".

***

„Czas" krakowski zamieścił duży artykuł, napisany z dużym temperamentem a krytykujący zachowanie się P. P. S. wobec wypadków majowych. Organ konserwatystów twierdzi, że P. P. S., stając po stronie Piłsudskiego, sprzeniewierzyła się własnym zasadom i że przy wyborach odczujemy to boleśnie na własnej skórze.

Co do wyborów, niech „Czas" lepiej dba o własne stronnictwo, by ono wprowadziło do przyszłego Sejmu przynajmniej jednego posła. Jeśli zaś chodzi o taktykę P. P. S. wobec wypadków, to stwierdzamy, że w obliczu rewolucji wojskowej, w której po jednej stronie był Piłsudski, a po drugiej zjednoczona reakcja — P. P. S. nietylko nie mogła pozostać obojętnym widzem, lecz obowiązkiem jej było (wobec partji i Państwa) **z całej siły poprzeć Piłsudskiego, i dopomóc do jego zwycięstwa.** Jeśli trzeba jakichś dowodów, że postąpiliśmy dobrze, to dostarczyła nam ich obficie prasa poznańska, która — wierząc w zwycięstwo Witosa — już nawoływała do krwawych represji i rządów stryczka dla piłsudczyków i lewicy.

Działaliśmy więc w żywotnym interesie demokracji, wierni swym zasadom i programowi.

***

Żadne ze stronnictw, wchodzących do b. rządu Witosa, nie poniosło tak druzgocącej klęski jak N. P. R. Nic dziwnego, że humorystyczna ta partja, spadłszy z „wyżyn" rządowych do nizin nicości, czuje potrzebę zemsty. I **„Głos Codzienny"** codziennie sprawia sobie ulgę ćwicząc się w wymyślaniu na P. P. S. Oto próbka:

„Gdy na ulicach zagrały armaty i grad kul zaczął szarpać nietylko piersi żołnierskie, ale i godność Państwa, w drapieżnych sercach socjalistów zagrały wszystkie fibry rewolucji. Bestja ludzka zwęszyła krew...

...Ze skóry rudej owcy wyrwał się zajadły, drapieżny bojowiec, który z karabinem w garści szedł zdzierać sztandar Rzeczypospolitej bodajby z ruin Belwederu...

P. P. S. jest jedynem stronnictwem w Polsce, które do smutnej konieczności, jaką spełniali żołnierze, dorzuciło swoją ohydną, amatorską gotowość rozdzierania bagnetem bratnich piersi...

Zdarli maski! Widzieliśmy te zajadłe twarze krwawych terorystów. Widzieliśmy ten lubieżny uścisk, którym obejmowali rozgrzane lufy karabinów, celując je przeciw rodakom w polskich mundurach...

Oto jest P. P. S.!

Dajcie jej Polskę w ręce! Skrwawione strzępy odrzucą wam pod nogi..."

Kto wypisuje takie rzeczy, jest albo nieuleczalnie głupi, albo nieuleczalnie podły. W jednym i drugim wypadku dyskusja jest wyłączona.

B.

———::o::———

DROŻYZNA.
O NIEPODWYŻSZANIE CEN.

Pomimo zgłaszań kupców różnych gałęzi handlu, oddział walki z lichwą Kom. Rządu usilnie przestrzega, by ceny, pobierane przed 12 maja, obowiązywały nadal bez zmiany. Dotąd Kom. Rządu nie dopuścił do podwyższenia cen ani w jednym wypadku. Winni pobierania wyższych cen pociągani są obecnie do odpowiedzialności.

CENY MIĘSA.

Delegacja związku hurtowników szlachtujących woły przybyła do oddziału walki z lichwą Kom. Rządu, z żądaniem podwyższenia cen. Delegacja uzyskała odpowiedź, że o podwyżce w obecnej chwili nie może być mowy. Zainteresowani oświadczyli, że zaapelują wobec tego do wyższej instancji, albowiem na dotychczasowych warunkach nie będą mogli dalej pracować. Zwyżka ceny żywej wagi wołów wywołana jest mniejszą podażą, spowodowaną wstrzymaniem transportów bydła z Poznańskiego i Pomorza.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Na rynku mącznym w Warszawie utrzymuje się tendencja mocna. Z powodu zwyżki kursu dolara, cena mąki amerykańskiej najlepszego gatunku skoczyła z 1 zł. 8 gr. — 1 zł 12 gr., do 1 zł. 15 gr. — 1 zł. 18 gr., pociągając za sobą również pszenną mąkę krajową, której cena waha się od 1 zł. do 1 zł. 6 gr. (dotąd 94 gr. — 1 zł.) za kg. w sprzedaży półhurtowej na worki. Niższe gatunki odpowiednio taniej. Wobec zawierania tranzakcji wyłącznie za gotówkę, piekarze nabywają zaledwie po 1 — 2 worki.

W handlu pieczywem w dalszym ciągu panuje zastój, wobec dużych zapasów, poczynionych podczas ostatnich wypadków. Ożywienie w tej dziedzinie spodziewane jest dopiero w końcu tygodnia. Niektórzy nabywcy znoszą obecnie do piekarzy czerstwe pieczywo, proponując zamianę na świeże.

———::o::———

Sprawy skarbowe.
Nasz bilans handlowy jest w dalszym ciągu czynny.

Według obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, w kwietniu r. b. przywieziono do Polski rozmaitych towarów za 118,796 tysięcy złotych, wywieziono zaś za 163,134 tysięcy złotych, a więc przewyżka wywozu nad przywozem wynosi 44,338 tysięcy złotych.

Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych (zboże, cukier i jaja) i drzewa.

Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materjałów włókienniczych, zmniejszenie zaś przywozu — w grupie artykułów spożywczych.

Zaznaczyć należy, że Polska ma czynny bilans handlowy od września r. z.

———::o::———

Uchwała pracowników Gazowni

Pracownicy Gazowni na Ludnej, na zebraniu w dn. 18 b. m., po zreferowaniu obecnej sytuacji przez tow. Prejsa, uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się:

1) natychmiastowego rozwiązania Sejmu;

2) wyboru Marsz. Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej;

3) utworzenia Rządu Robotniczo - Włościańskiego.

Zebrani rozeszli się wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć P. P. S. i Marszałka Piłsudskiego.

———::o::———

Wczorajsze masówki P. P. S. w Warszawie

Wczoraj odbyły się 2 masówki P. P. S. W południe o godz. 12 koło Soboru do zebranych robotników przemawiał tow. *Garlicki*, po południu, koło fabryki „Parowóz" — tow. *Downarowicz*.

Mówcy byli przez słuchaczy przyjmowani z entuzjazmem. Okrzykom na cześć P. P. S. i Marszałka Piłsudskiego nie było końca.

Na masówce koło „Parowozu", pomimo ulewnego deszczu, zgromadził się tłum robotników w ilości około 1000 osób. Mówca i słuchacze przemokli do nitki, zainteresowanie przemówieniem było jednak tak wielkie, że nikt nie zwracał na to uwagi i zebrani wysłuchali przemówienia do końca. Dopiero po zakończeniu masówki zebrani ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" podążyli do domów.

———::o::———

Co będzie z generałami witosowymi
GEN. ZAGÓRSKI I ROZWADOWSKI IDĄ POD SĄD.

Internowani bądź uwięzieni za nadużycie władzy oraz drakońskie rozkazy w stosunku do ludności i nieludzkie metody walki, niedopuszczalne podczas akcji, generałowie Zagórski i Rozwadowski zostali już przewiezieni z Wilanowa do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej. Znajdują się tam też generałowie Prych i Jaźwiński, pułk. Paszkiewicz, Anders, Bajer oraz szereg oficerów młodszych. Pułkownik Ocetkiewicz osadzony jest w komendzie miasta.

Generałowie Zagórski i Rozwadowski oddani zostają pod sąd wojskowy.

Pierwszy za nieumotywowane potrzebą wojenną bombardowanie niewinnej ludności cywilnej z aeroplanów i ostrzeliwanie jej, drugi — za rozkazy ostrzeliwania miasta, szpitala i t. d. Przeciw innym wyższym internowanym oficerom wszczęte zostało dochodzenie sądowe karne bądź dyscyplinarne. Wreszcie grupa młodszych oficerów zostanie prawdopodobnie w niedługim czasie zwolniona.

———::o::———

Odmarsz oddziałów wojskowych

Wczoraj odmaszerowały resztki oddziałów poznańskich z odcinków podwarszawskich. Dziś rusza do Rembertowa szkoła podchorążych wzięta do niewoli w czasie walk i internowana następnie pod Wilanowem.

W ten sposób zakończy się likwidacja akcji wojsk b. rządu p. Witosa, która tak niepokoiła ludność cywilną Warszawy, ze względu na brutalny i bezwzględny system walki, stosowany przez generałów Zagórskiego i Rozwadowskiego oraz ich oddziały.

———::o::———

Internowani

Do czasu ostatecznego uregulowania stanu sprawy osób internowanych, tak wojskowych, jak i cywilnych w Wilanowie i w więzieniach warszawskich, wzbronione zostało widywanie się i osobiste komunikowanie się z nimi. Dozwolone jest jedynie dostarczanie im żywności, bielizny, odzieży i t. p. na miejscu internowania.

Likwidacja oddziałów cywilnych.

Z wyjątkiem 1 komp. strzeleckiej, która jest obecnie w stadjum likwidacji, wszystkie oddziały cywilne uzbrojone, biorące udział w ostatnich wypadkach, zostały już zlikwidowane i rozbrojone.

Nieoddaną dotychczas broń, będącą w posiadaniu osób cywilnych, należy składać bezpośrednio w Komisarjatach Pol. Państw.

———::o::———

Komisja likwidacyjna

Marszałek Piłsudski celem załatwienia spraw, związanych z ostatnimi walkami w myśl dekretu Pana Marszałka Sejmu, p. o. Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 15 maja 26 r. powołał specjalną Komisję Likwidacyjną pod przewodnictwem gen. broni Żeligowskiego Lucjana Inspektora Armji nr. 2.

Skład osobowy komisji ustali Sztab Generalny w porozumieniu z gen. broni Żeligowskim.

Zadaniem tej komisji m. in. będzie:

Zlikwidowanie wszelkich operacji wojskowych. Uporządkowanie i doprowadzenie wszystkich oddziałów W. P. do stanu normalnego. Ustalenie i uregulowanie strat powstałych wskutek ostatnich wypadków w materjale wojskowym. Uregulowanie wszelkich strat poszkodowanych osób cywilnych. Uregulowanie pomocy materjalnej osobom, które ucierpiały wskutek działań operacyjnych. Ustalenie obsady personalnej wyższych dowództw, uwzględniając ewentualnie zmiany powstałe w obsadzie wskutek ostatnich wypadków. Wreszcie rozbrojenie oddziałów cywilnych, które brały udział w ostatnich wypadkach.

Komisja mieści się w gmachu M. S. Wojsk. przy ul. Krak. Przedmieście nr. 14 pok. nr. 40-44

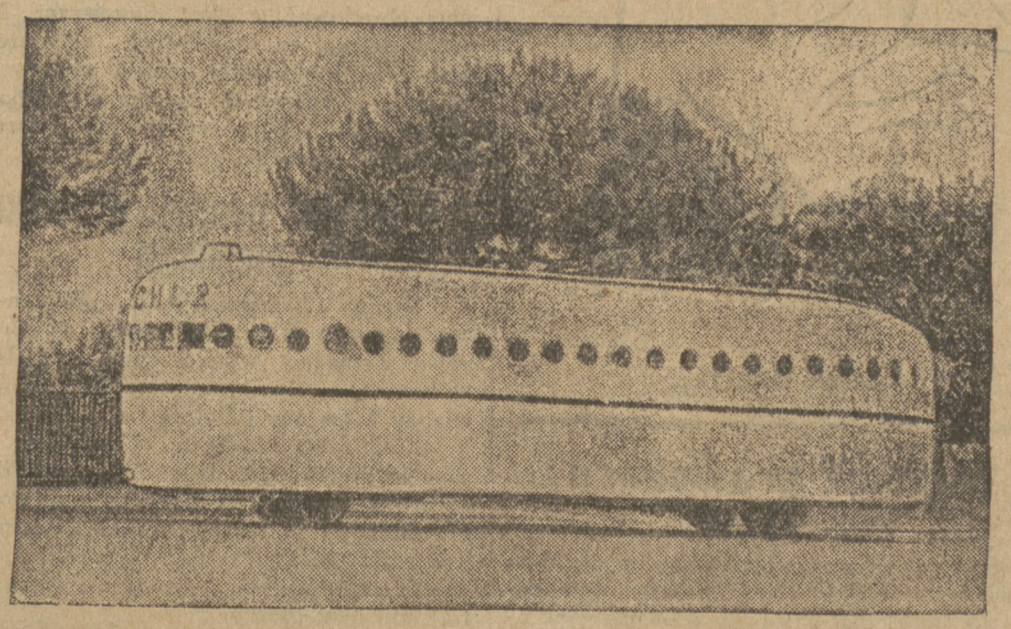

Nowy typ samochodu turystycznego, wyrabianego przez pewną firmę włoską. Okrągłe otwory — są to okienka

(tel. nr. 277-66, 89-75 i centr. szt. gen 68 i 69). Godziny przyjęcia stron cywilnych między 10 —12 codziennie.

Wszelkie podania o odszkodowania, związane z rekwizycją samochodów należy składać do Komendy miasta stoł. Warszawy (pokój nr. 2) Pl. Saski) od godz 8.30 do 15.30.

Podania i reklamacje będą przyjmowane tylko do dnia 1 czerwca r. b.

———::o::———

Rozwiązać radę miejską

DOŚĆ TEJ SKANDALICZNEJ GOSPODARKI PRAWICY W WARSZAWIE.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., oraz klub radnych P. P. S. w Warszawskiej Radzie Miejskiej na posiedzeniu w dn. 17 b. m. uchwalili:

„Wobec tego, że Warszawska Rada Miejska, wybrana 6 lat temu dziś całkowicie nie reprezentuje nastrojów i przekonań szerokich warstw ludności miasta st. Warszawy, wobec tego, że kadencja jej, ustawą przewidziana od 3 lat się skończyła, a okres urzędowania został przedłużony w oczekiwaniu nowej ustawy o samorządzie, uchwalenie której z konieczności zostanie odwleczone, wobec tego, że większość burżuazyjna Warsz. Rady Miejskiej prowadzi gospodarkę miejską pod kątem widzenia interesów klas posiadających, a co za tem idzie nie może spełnić zadań, które w okresie obecnego bezrobocia i kryzysu na Radę Miejską spadają; wobec tego, że rządząca większość burżuazyjna Warsz. Rady Miejskiej świadomie sabotowała wszelką myśl walki z lichwą żywnościową i nie spełniła obowiązków, które w tej dziedzinie na Radę Miejską spadały — W. O. K. R. P. P. S. i klub P. P. S. żąda natychmiastowego rozwiązania Rady Miejskiej oraz rozpisania nowych wyborów".

———::o::———

Wiec P. O. W.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w sali Tow Hygienicznego odbył się wiec P. O. W. w sprawie obecnej sytuacji politycznej. W przepełnionej po brzegi sali do zebranych przemawiali tow Hołówko, pos. Amusz, pos Rudziński i Miedziński. Przyjęto jednomyślnie nast. rezolucje:

„Komendant Józef Piłsudski na czele wojska dokonał rewolucji moralnej — obalił rządy korupcji, doprowadził cały obóz łajdactwa do rozproszenia, paniki i strachu o swoje żerowisko

Całe społeczeństwo w olbrzymiej swej zdrowej większości — w poczuciu, że jego bierność zmusiła wojsko do zaryzykowania tak wielkich ofiar — i przekonaniu, że wraz z czynem Piłsudskiego zwycięża sztandar Polski pracy, Polski odrodzonej, — jak jeden mąż stanęło po jego stronie.

Dziś winno mu hołd i wdzięczność za wyzwolenie raz jeszcze Polski — tym razem z pod okupacji łajdactwa.

Ale jednocześnie winno jasno zdać sobie sprawę, że walka nieskończona, że rezultaty zwycięstwa Piłsudskiego trzeba wyzyskać i utrwalić. Jeszcze banda pasorzytów — choć przerażona i rozbita — siedzi na swoich stanowiskach, jeszcze partyjna oligarchia marzy o odzyskaniu części swych wpływów.

Dość pustych gawęd i oczekiwań. Do pracy! Do walki! 1) Na każdym kroku i wszelkiemi dostępnemi nam środkami, zwalczajmy — w myśl orędzia Rządu — korupcję, łajdactwo, złodziejstwo — tak w życiu społecznem jak i w aparacie państwowym.

2) Na każdym kroku i wszelkiemi środkami zwalczajmy zakusy partyjnej oligarchji. Żądajmy natychmiastowego rozwiązania Sejmu obecnego i wzmocnienia siły władzy.

3) Na każdym kroku zmuszajmy moralnie ludzi do ofiarności — i postępowania w myśl naczelnego hasła: dziś nie dla ludzi — wszystko dla Polski!"

———::o::———

Łańcuch prasowy

Tow. **A. Steinchart** zł. 5 — wzywając ob. dr. **Linkego**, ob. **dr. Dembeckiego** i ob. **Bieńkowskiego** (wszyscy z Włocławka).

W czasie Zielonych Świąt (23 i 24 b. m.) w Grochowie II przy ul. Grochowskiej 143, w obszernym parku letniej rezydencji Prymasa Księcia Poniatowskiego, do obecnej chwili niedostępnego dla publiczności, odbędzie się

MAJÓWKA.

Przygrywać będą dwie orkiestry.

Dojazd tramwajem Nr. 24 i kolejką Wawerską. Park dla publiczności otwarty będzie od godz. 6 r., początek zabawy o godz. 2 pop.

Bilety w cenie 1 zł. (dla młodzieży i żołnierzy 50 gr.) nabywać można wcześniej w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7.

Zajścia w Lubieniu

Ajencja dziennikarska donosi: W m. Lubieniu, pow. włocławskiego zebrał się podczas jarmarku 17 b. m. tłum, liczący około 200 osób; zgromadziwszy się przed posterunkiem policji, usiłował uwolnić dwuch aresztowanych za pijaństwo i zakłócenie porządku ulicznego. Zebrany tłum wznosił okrzyki wrogie pod adresem policji i objawiał zamiar jej rozbrojenia. W tłumie przeważali zwolennicy niezależnej partji chłopskiej.

Zajście zlikwidowała przybyła z Włocławka policja, z komendantem policji powiatowej na czele. Za udział w zajściach aresztowano 10 osób.

———::o::———

Bezczelne kłamstwo chjeńskie

Min. Skarbu komunikuje: W „Kurjerze Polskim" z dnia 18 maja r. b. ukazała się wiadomość, powtórzona następnie przez inne pisma, jakoby „dnia 15 b. m. z Banku Polskiego podjęta została przez p. gen. Składkowskiego, Komisarza Rządu m. st. Warszawy suma 3 i pół miljona złotych do dyspozycji p. Marszałka Piłsudskiego, Ministra Spraw Wojskowych".

Wiadomość ta, jako fałszywa, zasługuje na najsilniejsze napiętnowanie. W istocie rzeczy wypłaty na poczet budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych były dokonane w normalnej drodze, t. j. w granicach kredytów, otwartych temu Ministerjum na miesiąc maj i z zachowaniem wszystkich przepisów rachunkowo - kasowych. P. gen. Składkowski p. o. Komisarza m. st. Warszawy żadnych pieniędzy z Banku Polskiego nie podejmował. Co zaś dotyczy p. Marszałka Piłsudskiego, ministra Spraw Wojskowych, to rozkazem dziennym Nr. 40, przekazał on wszelkie sprawy natury pieniężnej szefowi administracji armji gen. dyw. Konarzewskiemu, obarczając go osobiście odpowiedzialnością za całość gospodarki pieniężnej.

———::o::———

Faszyści z P. P. P. przed sądem

12-ty DZIEŃ ROZPRAW. WYROK.

Całe przedpołudniowe posiedzenie sądu zajęły przemówienia obrońców —i ostatnie słowo oskarżonych.

MOWY OBROŃCÓW.

Pierwszy przemawiał adw. **Kijeński** w obronie Gorczyńskiego; drugi — adw. **Szurlej** w obronie Leśniewskiego i Michałowskiego. Obydwa przemówienia obfitowały w aluzje do wypadków ostatnich i w porównania. Obronę obaj mówcy opierali na dowodzeniu, że art. 124 nie może tu mieć zastosowania, gdyż nie było tu „stowarzyszenia", tylko partja polityczna. Obrońcy nie mogli znaleźć w czynach P. P. P. konspiracji i starali się udowodnić ich dobrą wiarę.

Adw. **Eborowicz** bronił Łubieńskiego... dość niewyraźnie.

Adw. **Niedzielski** w obronie gen. Wroczyńskiego dowodził, iż trudno oskarżać, gdy niema dowodów przynależności do organizacji. Zeznania świadków nie dały dowodów winy, natomiast dowiodły, że osk. cieszył się uznaniem i zajmował wysokie stanowisko.

REPLIKA PROKURATORA.

Prokurator replikował krótko, domagając się ukarania winnych z art. 124, cz. II, p. 4.

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH.

Pękosławski zamierzał wygłosić drugi wielki hymn samochwalczy. Przewodniczący mu na to nie pozwolił. Na zakończenie osk. oświadczył, że „dalej chce pracować, nie zrzeka się swych dążeń — i kary się nie obawia".

Gorczyński wyrecytował litanję o swej miłości Ojczyzny.

Michałowski i Leśniewski prosili o uniewinnienie.

Łubieński i Wroczyński nie zabrali głosu.

WYROK.

Sąd po 5-godzinnej zgórą naradzie postanowił z art. 124, cz. II skazać:

Pękosławskiego na 4 miesiące twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i na opłatę kosztów sądowych.

Gorczyńskiego na 4 miesiące twierdzy z za-

Michałowskiego na 2 miesiące twierdzy, które tów sądowych.

Łubieńskiego na 1 miesiąc twierdzy.

Michałowskiego na 2 miesiące twierdzy, które zostają umorzone aresztem prewencyjnym.

Leśniewskiego i Wroczyńskiego uniewinniono.

I. K.

Adw. Szurlej.

Wolność prowokacji chjeńskiej

Onegdaj w nocy aresztowano na ul. Marszałkowskiej niejakiego Aleksandra Marczuka, który rozlepiał chjeńskie prowokacyjne odezwy z podpisem „Młoda Polska", nazywające Rząd obecny „Rządem zbrodniarzy", wzywające do nieuznawania go, podobnie, jak rządów zaborczych.

Pana tego wczoraj kazał zwolnić **sędzia śledczy II okręgu p. Jasiński,** znany ze swoich prawicowych przekonań.

———::o::———

Wyjazd grupy młodzieży robotniczej do Amsterdamu.

Wczoraj po południu z dworca Głównego wyjechała na Międzynarodowy Zlot Młodzieży do Amsterdamu grupa młodych towarzyszów z Organizacji Młodzieży TUR.

Mimo wielkich trudności, związanych z obecną sytuacją gospodarczą i polityczną, udało się, dzięki pomocy i zrozumieniu ze strony organizacji zawodowych, umożliwić wzięcie udziału w Zlocie gromadce robotniczej młodzieży pod wodzą tow. Landaua.

Odjeżdżających serdecznie żegnali zgromadzeni na dworcu towarzysze warszawscy z sen. Kopcińskim na czele. Jest to pierwsza liczniejsza wycieczka młodych robotników polskich zagranicę.

Tow. Murawskiemu z powodu zgonu jego ojca wyrazy serdecznego współczucia przesyła Wydział Wykonawczy i Zarząd Środowiska Warszawskiego Zw. Niezależnej Młodz. Soc.

KRONIKA POLITYCZNA.

ZGROMADZENIE NARODOWE.

W piątek 21 b. m. p. Marszałek Sejmu Rataj roześle zaproszenia do posłów i senatorów na Zgromadzenie Narodowe.

Według Konstytucji Zgromadzenie Narodowe musiałoby się zebrać najpóźniej w ciągu 7 dni od rozesłania zaproszeń czyli najpóźniej w sobotę dn. 29 maja r. b.

PROWOKACJA PRAWICOWA.

Według prywatnych wynurzeń kilku posłów endeckich prawica zamierza na Zgromadzeniu Narodowem wysunąć kandydaturę p. Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.

KONFERENCJA KLUBÓW LEWICY I MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli klubów lewicy oraz słowiańskich mniejszości narodowych. W konferencji wzięli udział pos. tow. Niedziałkowski, Poniatowski i Rudziński (Wyzwol.), J. Dąbski (Str. Chł.), Małkówka i Wasyńczuk (Kl. Ukr.) oraz Jeremicz i Taraszkiewicz (kl. Białor.).

Na konferencji przedstawiciele klubów wyjaśnili swoje stanowiska w sprawach rozwiązania Sejmu i wyboru Prezydenta Rzplitej.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 maja uchwaliła wniosek w sprawie nadzwyczajnego kredytu na pomoc doraźną dla ofiar ostatnich wypadków oraz zastanawiała się nad terminem zwołania Zgromadzenia Narodowego i upoważniła prezesa Rady Ministrów do porozumienia się z Marszałkiem Sejmu w tej sprawie.

ZBRODNICZA AKCJA PRZECIWKO ZŁOTEMU.

W kołach politycznych omawia się raptowną zwyżkę kursu dolara, jako wynik celowo pomyślanej zbrodniczej akcji t. zw. „sfer gospodarczych". Oczywiście akcji tej nie przeciwdziała ani prezes Banku Polskiego endek p. Kanpiński, ani mianowany przez p. Zdziechowskiego komisarz Banku, monarchista Feintuch - Szarski. Dziwna rzecz, że Rząd natychmiast nie usunął ze stanowiska tego pana, którego mianowanie było poprostu aktem korupcji politycznej (Feintuch-Szarski jest senatorem).

SPROSTOWANIE.

(PAT). W związku z wiadomościami, podanemi przez niektóre dzienniki, jakoby podczas ostatnich wypadków pełniący wówczas kierownictwo ministerjum spraw wewnętrznych, podsekretarz stanu Olpiński wypłacił urzędnikom tegoż Ministerjum remunerację z funduszu dyspozycyjnego, pozostawionego przez b. ministra p. Raczkiewicza, Ministerjum Spraw Wewnętrznych komunikuje, że p. minister Młodzianowski po objęciu urzędowania zbadał stan funduszu dyspozycyjnego i stwierdził, że w pozostawionych przez p. min. Raczkiewicza sumach żadnych braków niema. Pogłoski o wypłaconej urzędnikom Min Spraw Wewnętrznych remuneracji są więc pozbawione wszelkiej podstawy.

***

Wczoraj o godz. 6 po poł. p. Marszałek Rataj odbył w Prezydjum Rady Ministrów konferencję z p. Premjerem Bartlem i Marszałkiem Piłsudskim. Konferencja trwała półtorej godziny i dotyczyła spraw bieżących i ogólnej sytuacji w kraju.

***

Pan Zygmunt Jarszyński, prezes okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafu w Krakowie, objął w dniu 18 b. m. zastępczo kierownictwo generalnej dyrekcji Poczt i Telegrafu.

Rząd Marxa uzyskał większość

Berlin, 19 maja. (PAT.). W głosowaniu rząd uzyskał większość. Za rządem głosowały partje rządowe i socjaliści, przeciw — hittlerowcy i komuniści. Niemiecko-narodowi wstrzymali się od głosowania.

OŚWIADCZENIE KANCLERZA.

Berlin, 19 maja. (PAT.). W dzisiejszej deklaracji rządowej stwierdził kanclerz Marx, że gabinet jego będzie przestrzegał dotychczasowej polityki zagranicznej. Rząd żywi nadzieję, że obrady komisji dla reformy Rady Ligi umożliwią mu urzeczywistnienie traktatów locarneńskich. Traktat berliński zostanie przedłożony Reichstagowi celem ratyfikacji. Zarządzenie o barwach pozostaje nadal w mocy. Rząd przystąpi jednak do prac nad stworzeniem jednolitej flagi w myśl ostatniego listu prezydenta Hindenburga.

Berlin, 19 maja. (PAT.). Reichstag obradował wczoraj nad wnioskiem hittlerowców w sprawie zniesienia ustawy o ochronie republiki. Poseł Kube motywował wniosek swej frakcji, dowodząc, że ustawa ta służy jedynie dla ochrony pruskiego ministra Severinga.

Komunistyczny poseł Rosenberg, był również za zniesieniem ustawy, sprzeciwiał się jednak motywom posła Kubego. Zdaniem mówcy, ustawa godzi jedynie w komunistów, natomiast pozostawia w spokoju organizacje Femy.

Program prac Rady Ligi.

Genewa, 19 maja. (PAT.). 40 sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w poniedziałek, 7 czerwca, pod przewodnictwem przedstawiciela Szwecji, Undena.

Rada zajmować się będzie wynikami pierwszego zgromadzenia komisji przygotowawczej Międzyn. Konferencji Ekonomicznej, która ustaliła już swój program i swe metody pracy, oraz wynikami prac komisji przygotowawczej konferencji do spraw zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń.

Rada zaznajomi się również z pracami swej podkomisji, której polecono przygotować na następne Zgromadzenie sprawozdanie o postępach możliwych do osiągnięcia w sprawie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych.

Na tymczasowym porządku dziennym tej sesji figurują również: sprawa składu Ligi, sprawa liczby i sposobu wyboru jej członków, postępy dokonane w uzdrowieniu finansowem Austrji i Węgier i inne.

Strajk górników w Anglji

Londyn, 19 maja (PAT). Reuter donosi ze źródła miarodajnego, że komitet wykonawczy związku górników postanowił zalecić mającej obradować w dniu jutrzejszym konferencji delegatów górniczych zatwierdzenie propozycji królewskiej komisji węglowej, dotyczącej reorganizacji przemysłu węglowego, sprzeciwienie się natomiast lub odrzucenie propozycji obniżenia płac.

O traktat handlowy polsko-niemiecki

Berlin, 19 maja (PAT). „Börsen-Courrier" omawia w artykule posła dr. Cremera nową sytuację, wytworzoną w Polsce, i wpływ tej sytuacji na stosunki gospodarcze między Niemcami i Polską.

Rokowania handlowe — pisze dr. Cremer — nie doprowadziły dotychczas do pomyślnych wyników z powodu złej woli kół prawicowych w Polsce. Poseł Diamand kilkakrotnie wskazywał na konieczność zaprzestania wojny celnej i zawarcia rozsądnego traktatu handlowego.

Autor artykułu wyraża nadzieję, że obecny rząd stworzy odpowiednią podstawę do rokowań, a dobra wola po obu stronach doprowadzi do zawarcia traktatu.

Dług Francji w Ameryce

Waszyngton, 19 maja. (PAT.). Zdaje się, iż prezydent Coolidge pragnie, aby ratyfikacja układu w sprawie konsolidacji długu francuskiego dokonana została jeszcze na obecnej sesji kongresu, nawet gdyby miała ona przeciągnąć się do lata. Przywódcy senatu oświadczyli prezydentowi, iż zdaniem ich, ratyfikacja tego układu jest możliwa, dojdzie jednak zapewne do długiej dyskusji, ponieważ przeciwnicy ratyfikacji zamierzają prowadzić ją dwa — trzy miesiące.

Powrót min. Pereta do Paryża

Londyn, 19 maja. (PAT.). W wywiadzie, udzielonym dziś rano przed odjazdem do Paryża, minister Peret wyraził zadowolenie z wyniku rozmów z Churchillem, podkreślił jednak, iż żadne ostateczne postanowienie nie zostało powzięte. Peret zapowiedział, iż powróci do Londynu, gdy tylko pozwoli na to sytuacja polityczna we Francji.

———::o::———

Prasa amerykańska o przewrocie

Chicago, 18 maja (tel. wł.). Prasa amerykańska przyjęła przewrót w Polsce bardzo przychylnie. Korespondenci warszawscy pism amerykańskich w bardzo dobrym świetle przedstawiają czyn Piłsudskiego. Oburzenie wywołują prowokacyjnie wrogie Piłsudskiemu raporty ambasadora Chłapowskiego. Poselstwa i konsulaty polskie w Ameryce zajmują stanowisko obłudne i lawirują. Obalenie rządu Witosa i czyn Piłsudskiego wywołały wśród polonji amerykańskiej entuzjazm. Urządzane są wszędzie wiece, na których zapadają rezolucje, wyrażające uznanie dla Piłsudskiego.

Walki w Marokku

Fez, 19 maja. (PAT.). Oddziały hiszpańskie zajęły ponownie Anial. Na całym froncie wojska francusko - hiszpańskie posunęły się wgłąb o 10 klm. Grupa operująca w rejonie Taza posuwa się dalej w kierunku Targuist. Ostatnio zajęte zostały Dżebel - Buzine i Dżebel - Bouroubi, główny ośrodek oporu Riffenów.

Pogrzeb lotnika

Wilno, 19 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb kapitana 1-go pułku lotniczego, Czesława Niekrasowicza, poległego w Warszawie w czasie ostatnich wypadków.

Węgierscy arystokraci-fałszerze przed sądem

Budapeszt, 19 maja (PAT). W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy sądowej obrońca Windischgraetza, adw. Ulain, domagał się odczytania sprawozdania dyrekcji Deutsche Bank za rok 1923, według którego okupacyjne władze francuskie fałszowały banknoty markowe w okręgu Ruhry. Reprezentant Banku Francuskiego, adw. Auer, zaznacza, iż sąd węgierski nie może zajmować się sprawami, które obrażają inne państwo. Domaga się odczytania bezstronnej informacji, dotyczącej tego rzekomego fałszerstwa. Pozatem żąda stwierdzenia ilości banknotów, jakie zamierzano sfałszować, gdyż, zdaniem jego, Windischgraetz nie mógł osiągnąć zamierzonego celu, mając ogółem 8 miljonów franków francuskich.

Odezwa niemieckiego klubu sejmu śląskiego

Katowice, 19 maja. (PAT.). Klub niemiecki sejmu śląskiego ogłosił wczoraj odezwę do ludności niemieckiej województwa śląskiego, w której między innemi oświadcza, iż posłowie niemieccy stoją na gruncie konstytucji. Nieskazitelna i prawa osoba marszałka Piłsudskiego jest rękojmią, iż jego decyzje podyktowane były troską o dobro Rzeczypospolitej i wynikły z poczucia patrjotyzmu i prawdziwej demokracji. Odezwa stwierdza, dalej, że wobec ustąpienia Prezydenta Wojciechowskiego i rządu Witosa, jakoteż wobec utworzenia nowego rządu i sprawowania funkcji Prezydenta przez Marszałka Rataja, rządowe organy konstytucyjne znów istnieją. Ze względu na to odezwa wzywa ludność niemiecką do dalszego zachowania swego dotychczasowego spokojnego stanowiska i lojalności wobec władz państwowych.

———::o::———

Manifestacja w Ciechanowie

(Kor. własna).

W dn. 16 maja b. r. o godz. 2-ej popł. odbył się w Ciechanowie wielki wiec P. P. S.

Zgromadzeni na Rynku mieszkańcy m. Ciechanowa i chłopi okoliczni, w liczbie około 1500 osób, wysłuchali z entuzjazmem przemówień tow. tow. Dylewskiego i Jabłońskiego poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję:

1) żądamy natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu;

2) powołania Marsz. Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej;

3) utworzenia Rządu Robotniczo - Chłopskiego;

4) ukarania wszystkich szkodników państwowych.

Po oddaniu hołdu poległym na ulicach Warszawy robotnikom i żołnierzom, przy spontanicznych okrzykach zgromadzonych tłumów „Niech żyje P. P. S." — „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej — Marszałek Piłsudski!" „Niech żyje Rząd Robotniczo - Chłopski" — wiec rozwiązano.

———::o::———

Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej pod Włocławkiem

W dn. 16 b. m., w okolicach Włocławka, pod Rybnicą (3 klm. od Włocławka) spadł samolot wojskowy typu Breguet, który leciał z Warszawy na Pomorze, w celu rozrzucenia odezw Marsz. Rataja. W drodze, około Włocławka, zepsuł się motor i samolot spadł, roztrzaskując się w kawałki. Lotnicy: por. Romuald Święcicki i por. B. Wielochowski ponieśli śmierć.

„Słowo Kujawskie" podaje następujące szczegóły strasznej katastrofy:

„W niedzielę przed południem zauważono aeroplan lecący z Warszawy. Z koszar 14 pp. widać było spadającą z aparatu poduszkę od siedzenia, a następnie zauważono lecącego z wysokości kilkuset metrów pilota. W kilka chwil później widziano, jak aparat runął na pole zasiane oziminą.

Pilot, który uprzednio wyskoczył z aparatu, skonał odrazu, natomiast drugiego ludzie ze wsi pobliskiej wydobyli konającego ze szczątków aeroplanu. Aparat uległ kompletnemu zniszczeniu.

Zmarli tragiczną śmiercią są: jeden porucznik 7 p. lotn. a drugi porucznik z 1 p. lotn.

Zwłoki zabitych złożono na razie w polu, przykrywając je zielenią i kwiatami".

———::o::———

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 137 gazety „Robotnik" z dnia 19 maja r. b. znalazłem wzmiankę cytowaną za „Głosem Pomorskim" treści następującej: „Na propozycje, zwrócone do posłów Romockiego (Ch. D.) i Popiela (N. P R.) oświadczyli oni: pierwszy, że ewentualnie może przyjąć tekę, ale tylko pod tym warunkiem, iż Piłsudski zostanie za zdradę stanu ukarany śmiercią. Drugi pos Popiel powiedział wręcz, iż ze zdrajcami i mordercami współpracować nie może". Nie wiem co powiedział p. poseł Popiel, natomiast moja odpowiedź w tej wzmiance jest wręcz sfałszowana.

W dniu 15 b. m. wezwany przed p. Marszałka Rataja spotkałem u niego w mieszkaniu prof. posła Bartla, który zaproponował mi tekę w tworzonym przez się gabinecie. Po namyśle odpowiedziałem od siebie i we własnem tylko imieniu, że przyjąć teki nie mogę, bowiem nie wierzę, aby główne żądanie tworzonego gabinetu—uspokojenie kraju — dało się w krótkim czasie urzeczywistnić, jeżeli do gabinetu wchodzi p. Marszałek Piłsudski.

Romocki, poseł na Sejm.

Informację, której poseł Romocki zaprzecza, zaczerpnęliśmy z „Głosu Pomorskiego", organu **tego stronnictwa, do którego p. Romocki należy, to jest Ch. Dem.** Mamy nadzieję, że p. Romocki umieści swoje sprostowanie **i w organie swojej Partji.** Decyzję zaś samą p. Romockiego co do nieprzyjęcia propozycji p. Bartla— bez względu na motywy tej decyzji—pochwalamy, gdyż istotnie zaproszenie p. Romockiego do gabinetu było krokiem zdumiewająco — błędnym.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

WYROK ŚMIERCI NA SPRAWCĘ MORDU W CEGIELNI PŁASZOWSKIEJ.

Przed trybunałem krakowskim toczyła się sprawa o mord rabunkowy, dokonany w cegielni płaszowskiej pod Krakowem.

Trybunał zasądził osk Zielińskiego na karę śmierci przez powieszenie, a osk. Piwowarczyka, który nie ma ukończonego 20 roku życia, na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni.

Zieliński przyjął wyrok z uśmiechem, oświadczając, iż na niego przystaje, osk. Piwowarczyk wyroku nie przyjął.

SMUTNA TRAGEDJA W JAROSŁAWIU.

Z Jarosławia donoszą:

Miasto nasze, obfitujące w ostatnich czasach w różne sensacje, zostało obecnie ponownie poruszone wypadkiem na pozór błahym, ale brzemiennym w tragiczne następstwa.

Dn. 10 b. m. zginęło u właściciela masarni, Józefa Gilicińskiego 5 kg. kiełbas. Podejrzenie kradzieży padło na zajętych w warsztacie czeladników, z których jeden, Stef. Makowiak, lat 21, z Przemyśla, uczuł się tym zarzutem dotknięty i samorzutnie opuścił służbę, z zamiarem pomszczenia się.

13 b. m. około godz. 11 w nocy Makowiak udał się do warsztatu Gilicińskiego przy ul. 3 Maja, przez otwarte okno wyjął flaszkę spirytusu, wszedł do izby sypialnej czeladników i śpiącego czeladnika, Józefa Szuplińskiego, przebił nożem masarskim, poczem podpalił stodołę, która, wraz z inwentarzem, doszczętnie spłonęła, wyrządzając szkodę na około 10 tys. zł., sam zaś około 12 w nocy zastrzelił się.

Ciężko rannego Szuplińskiego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala powiatowego. Wobec różnych sprzecznych wersji co do samobójstwa, P. P. prowadzi energiczne śledztwo.

ECHA DEFRAUDACJI 300,000 ZŁOTYCH. W 5-tym BAONIE BALONOWYM W BRONOWICACH POD KRAKOWEM.

Pisma krakowskie donoszą:

Głośna swego czasu była afera porucznika Józefa Iwitscha, który, jako oficer gospodarczy, zdefraudował w 5-tym baonie balonowym w Bronowicach 300,000 złotych, a następnie zbiegł zagranicę.

Rozesłane wówczas listy gończe za defraudantem nie odniosły skutku, dopiero obecnie natrafiono na ślad Iwitscha, który, jak się okazało, ukrywał się we Włoszech. Iwitsch, jak się dowiadujemy, w drodze ekstradycji zostanie wydany polskim władzom sądowym.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy 13-tej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

35.000 złotych na Nr. 65311.
15.000 złotych na Nr. 29469.
2.000 złotych na nr 38541.
1.000 złotych na nr. 23225.
Po 400 złotych na Nr. Nr.: 31283 56665.
Po 300 złotych na Nr. Nr.: 6568 60842.
Po 250 złotych na Nr. Nr: 1121 8920 12246 32523 46874 52990.
Po 200 złotych na Nr. Nr.: 10743 10882 16414 18701 28137 29128 33153 38797 39327 46457 49162 49171 56661 58674 59231 63547 65067 65946.

OTWARTY | Ogród | OTWARTY
Restauracja „UNJA"
MONIUSZKI 12 — tel. 43-87
Wydaje OBIADY z 3 dań po 1.50 oraz dania a la carte,
Wieczorem KONCERT.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś o godz. 4 popoł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S.

Przewodniczący: **J. Kwapiński.**

O. K. R. Warszawa Podmiejska komunikuje, iż dyżury są codziennie od 6 — 7 w lokalu „Robotnika".

W czwartek, dn. 20 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się konferencja dzielnicy Nowe - Bródno.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

W piątek, dn. 21 b. m.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., **Chłodna 41,** ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej

Powązki. O godz. 7 wiecz., Okopowa 30 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. Solec 67 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 7 w lokalu dz. Wola-Czyste (Wolska 44) zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Metalowego. W piątek dnia 21 maja o godz. 7 p. p. w lokalu Związku Robotników Przemysłu Metalowego, ul. Leszno 53, I p. odbędzie się posiedzenie Zarządu Fabryk Uwojskowionych, Oddział Warszawa II. Sprawy ważne — obecność obowiązkowa.

Ruch. kult-oświatowy

Odwołanie wycieczki. Projektowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka do Płocka, Włocławka i Torunia zostaje odwołana. Osoby, które wpłaciły należność za wycieczkę mogą je odbierać od czwartku codziennie od 5 — 7 po poł. w Sekretarjacie T. U. R.

Koncert chórów robotniczych. I koncert chórów robotniczych odbędzie się dnia 6-go czerwca w niedzielę, o godzinie 4 minut 30 po poł. w sali Konserwatorjum (koło Cyrku). Bilety nabyte na dzień 16-go maja, zachowują swą ważność. Pozostałe bielty otrzymywać można w Sekretarjacie T. U. R.

Wycieczka do Zielonki. Warszawska Organ. Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 23 Maja r. b. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, pierwszą wycieczkę (majówkę) do Zielonki, z orkiestrą. Zbiórka o godz 7.15 przed dworcem Wileńskim dnia 23 maja r. b.

Pokwitowanie. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszem kwituje z następujących ofiar: Kłokocki, jednorazowo 1 zł.; mecenas Tomaszewski, składka miesięczna za XII — 25 r. I, II, III i IV — 25 zł; Zw. Elektrowni, skł. za IV — 50 zł.; Antoni Mielczarek, jednorazowo — 38 zł.; I. K. S., skł. za m. V — 10 zł.; tow. Kakietek, skł. za m. II, III, IX i V — 10 zł.; tow. Kakietek, skł. za m V i VI — 100 zł.; Zw. Rob. Rolnych, skł. za m. IV — 22,49 zł.; V-ty Oddział Szkoły Powsz. Nr. 93 — 2 zł.; mecenas Tomaszewski — 20 zł.; Pow. Kasa Chorych, skł. miesięczna — 50 zł.; V Oddział Straży Ogn., skł. za m. V — 39,30 zł.; Zw. Pracow. Przemysłu Cukierniczego, skł. za m. I, II i III — 12,30 zł.; Marja Balcer, skł. za m. III — 5 zł.; III Oddz. Straży Ogn., skł. za m. V — 36,10 zł.

Ruch spółdzielczy

Własna produkcja spółdzielni spożywców. Według statystyki, ogłoszonej przez Związki Spółdzielni Spożywców Rzeczpospolitej Polskiej, zrzeszone w Związki spółdzielnie posiadały na 1 stycznia 1925 r., 121 piekarń, 30 rzeźni i masarń, 9 gospodarstw rolnych, 8 warsztatów szewckich, 7 gospód, 3 młyny i 22 inne wytwórnie. Razem 200 przedsiębiorstw przemysłowych. Roczna wysokość ich produkcji wyniosła 10 miljonów złotych w złocie. Ponadto produkcja samego Związku (zakłady przemysłowe w Kielcach) wyniosła w 1924 r. 700.000 złotych w złocie. Towary produkcji spółdzielczej stanowiły 16,5% wszystkich towarów, jakie przeszły przez spółdzielnie związkowe. Procent własnej produkcji w obrocie towarowym wzrasta z każdym rokiem.

———::o::———

Najtańszy w Warszawie TEATR
POWSZECHNY LESZNO róg Żelaznej.
Jutro otwarcie sezonu!
2-u godzinny program rozrywkowy
Ceny biletów od 70 gr. do 3 zł.

1.5.1926 r.
WIELKI ZŁOTY MEDAL PAŃSTWOWY
otrzymała f-ma H. Makowsk
z Kruszewicy na wystawie Spożywczej w Warszawie za niezrównane
WINA KRAJOWE.
Żądać wszędzie! Żądać wszędzie

KOMUNIKAT.
Można być oszczędnym, a mimo to nie odmawiać sobie w domu tego, co upiększa życie. Placek domowego wyrobu, postawiony na stół w niedzielę, odszkoduje za rozliczne inne ograniczenia, kosztuje zaś naprawdę nie dużo. Nie traci się na to nawet tak drogiego skądinąd czasu, gdyż z Dra. Oetkera proszkiem do pieczenia „Backin" pieczenie idzie łatwo, prędko i niezawodnie. Książeczka z przepisami Dra. Oetkera, którą nabyć można w składach bezpłatnie, zawiera rady i gotowe recepty na sporządzenie pożywnych a zdrowych pieczyw wszelkiego rodzaju.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—10.90
Franki francuskie za 100—31.10
Funty angielskie za 1—53.20
Florenty holend. za 100—439.60
Kor. czesko—słow. za 100—32 40
Franki szwajcar. za 100—211 30
Korony austrjackie za100—124.25
Liry włoskie za 100—41,62

———::o::———

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°,1, najniższa 11°,9. W Zakopanem rano temperatura wynosiła 9°, najniższa nocą 7°, najwyższa onegdaj 15°. Pogoda była pochmurna, padał drobny deszcz.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło, jednakże ze skłonnością do burz na wschodzie kraju.

Komitet Obywatelski im. Józefa Piłsudskiego pomocy ofiarom walk uzupełnił swój wydział wykonawczy przez dokooptowanie następujących osób: pp. Bartlowa Kazimierzowa, dr. Budzińska-Tylicka, mjr. Dunin - Wąsowicz, Erenbergowa, Grodzicka, Kowalewska, mjr. Miszewska, Szalayowa, Wyrostkowa i płk. lek. Zienkiewicz.

Wydział wykonawczy powołał do życia dalsze 3 sekcje: rejestracyjną, bezpośredniej pomocy i prasową.

Sekcja rejestracyjna wzywa rodziny ofiar walk z dn. 12—14 maja, potrzebujące pomocy, by zgłosiły się do biura sekcji, które z dniem 21 b. m. (piątek) rozpoczyna swe czynności w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11 i czynne tam będzie codzień między godz. 10-tą rano a 1 w południe.

Sekcja bezpośredniej pomocy ma swój lokal przy ul. Kruczej 37 m. 3., a sekcja prasowa przy ul. Kruczej 31 m. 5.

Ratujmy dzieci ofiar ostatnich wypadków w stolicy! Pod tem wezwaniem zwraca się Polski Komitet Pomocy Dzieciom do ludzi dobrej woli, aby zechciały obiadem u siebie w domu ratować od głodu ofiary walki, sieroty po zabitych, lub też dzieci, których ojcowie cierpią w szpitalach, zostawiwszy rodziny bez materjalnego zaopatrzenia. Z gorącem wezwaniem do społeczeństwa o zgłaszanie obiadów zwraca się, związany z Polskim Komitetem Pomocy Dzieciom, Komitet „Obiady dla głodnych dzieci".

Porozumiewać się można: Jasna 11, II piętro, pokój Nr. 12. tel. 249-55 od 11 do 1 popoł., zaś w innych godzinach tel. 223-51.

Chętnych do pracy w zbieraniu obiadów uprasza się o zgłaszanie się osobiście.

Osoby cywilne, które w czasie ostatnich walk w Warszawie odniosły rany, lub utraciły żywicieli, zechcą natychmiast zgłosić się w Zarządzie Głównym Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie (Praga, ul. Łukasińskiego 1), wraz z posiadanymi dokumentami osobistymi do rejestracji.

Rejestrację tę przeprowadza Związek Inwalidów Wojennych, celem poparcia swych już u Rządu przedsięwziętych starań o zaopatrzenie wszystkich ofiar ostatnich walk warszawskich.

Prace bezrobotnych przy regulacji Wisły. Inżynierja miejska przystąpiła do budowy wału o-

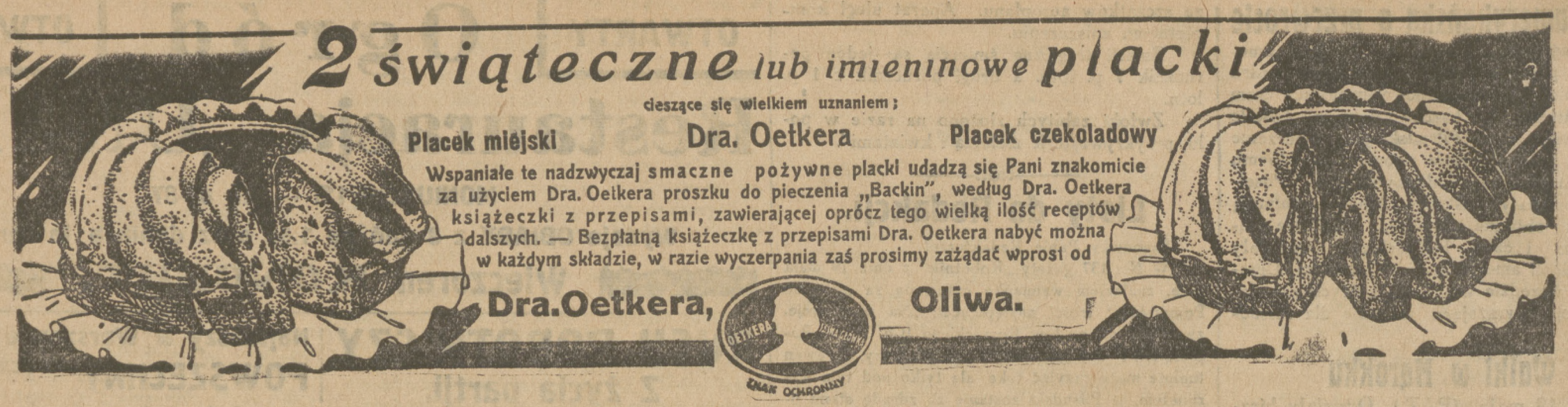

Zastępca: M. GIERSZEWSKI Warszawa, ul. SIENNA 25, tel. 21-41.

chronnego wiślanego na Potoku. Wał ten zabezpieczy mieszkańców Potoka i Marymontu przed wylewami Wisły. W planach — zamierzone jest zabezpieczenie brzegów Wisły od strony Pelcowizny. W ten sposób w obrębie Wielkiej Warszawy Wisła będzie ujarzmiona w swem łożysku. Prace te wykonają bezrobotni.

Pobór. We czwartek, 20 maja, w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkali w 6 i 10 dzielnicach II komisarjatu, przed komisją poborową nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15, koszary 36 p. p., budynek nr. 13), poborowi zamieszkali w 11 i 12 dzielnicach III komisarjatu, przed komisją poborową nr. 3, (ul. Huzarska, koszary I dywizjonu artylerji konnej, budynek nr. 29) poborowi zamieszkali w 1 dzielnicy VIII komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową nr. 4 (Praga ud. 11 Listopada, koszary 36 p. p., budynek nr. 13) poborowi zamieszkali w 5 i 6 dzielnicach XV komisarjatu.

Konfiskaty. Z polecenia komisarza rządu policja skonfiskowała nr. 130 „Głosu Codziennego" (Sienna nr. 33), z dnia 19 b. m. oraz nr. 135 „Rzeczypospolitej" również z dnia 19 b. m. w „Drukarni Polskiej" przy ul. Szpitalnej nr. 12.

Straty w telefonach. Straty w telefonach warszawskich są minimalne. Polegają one na przestrzeleniu kabli powietrznych i drobnem uszkodzeniu niektórych lokalnych łącznic telefonicznych, mieszczących się w gmachach państwowych. Szkody te są już przeważnie naprawione. Ze strony abonentów prywatnych nie wpłynęły również w większej ilości reklamacje na uszkodzenie połączenia.

Budowa pomnika Chopina. Po długich pertraktacjach co do wyboru miejsca, sprawa budowy pomnika Chopina weszła wreszcie na tory realne. Pomnik stanie w ogrodzie t. z. formowym w pobliżu Belwederu. Teren ten obrano dlatego na pomnik Chopina, że kompozycja pomnika, składająca się z wielkiego drzewa, odlanego w bronzie, może być wzniesiona, mając za tło niebo. Obecność, obok drzewa sztucznego z bronzu, drzew naturalnych, jest niedopuszczalna pod względem artystycznym i ten wzgląd zadecydował. Obecnie wykonywane są roboty ziemne, a mianowicie: wykopywane są fundamenty pod ten pomnik i pod basen, który będzie położony przed pomnikiem. Odlew pomnika jest już gotowy i będzie przetransportowany z Paryża w czerwcu. Ukończenie wzniesienia pomnika i jego odsłonięcie przewidziane jest na jesieni.

Zjazd Psychjatrów Polskich, który miał się odbyć w dniach 23, 24 i 25 maja r. b. w Krakowie został przeniesiony na 27, 28 i 29 czerwca r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt „Strzelca". Dnia 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Kasyna Garnizonowego (Aleja Szucha 23) staraniem Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego — wygłosi adwokat Franciszek Paschalski odczyt pod tytułem: „Demokracja a czyn armji narodowej". Osobne zaproszenia wysyłane nie będą. Bilety w cenie od 1 do 5 złotych nabywać można w dniu odczytu od godz. 12 w południe przy kasie na miejscu.

Zarząd Ligi Kobiet Polskich wzywa wszystkie swoje członkinie do stawienia się na zebranie w sobotę, dnia 22 maja o godz. 8-ej w lokalu Komitetu Opieki nad Inwalidami, Marszałkowska 74

Ze Zw. Bibljotekarzy Polskich. Dziś, dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Bibljoteki Publicznej odbędzie się miesięczne Zebranie członków Koła Warsz. Związku Bibljotekarzy.

WYPADKI.

Kradzież futer. Z mieszkania Motla Silberberga (Miła nr. 38) niewykryci złodzieje, po otworzeniu drzwi wytrychem skradli futro męskie na cybetach z kołnierzem wydrowym oraz futro damskie fokowe i 4 lichtarze wartości 4.000 zł.

Zuchwały napad. Na przechodzącego ul. Sowią wprost domu nr. 2 Juljana Karpińskiego, agronoma zamieszkałego w Czorstkowie napadło dwuch rabusiów i zagroziwszy mu nożem, porwali na nim ubranie, buty i czapkę, poczem zrabowali 222 zł. gotówką, zegarek srebrny z dewizką, portfel z dokumentami oraz ściągnęli z palca obrączkę złotą i takiż sygnet, poczem zbiegli. Poszkodowany oblicza straty na 500 zł.

Złodzieje — usypiacze. Jakób Romanowski zamieszkały w Jabłonnie, jadąc pociągiem Nr. 234 ze Lwowa do Warszawy poznał przygodnie dwuch mężczyzn, którzy poczęstowali go papierosem. Gdy po wypaleniu papierosa, Romanowski odurzony zasnął, wówczas „znajomi" skradli mu zegarek srebrny oraz portfel z gotówką w sumie 170 zł., poczem ulotnili się. Gdy po pewnym czasie Romanowski przebudził się, stwierdził, że padł ofiarą złodziei.

Tajemnice piwnicy przy ul. Rycerskiej nr. 2. W sprawie znalezienia w jednej z piwnic przy ul. Rycerskiej nr. 2 zakopanych kości, okazuje się, że znajdowały się one w ziemi 10 — 12 lat. Z długich włosów na głowie wnioskować należy, że była to kobieta. Po przewiezieniu zwłok do prosektorjum, ustalono tam, że czaszka jest rozbita w kilku miejscach z czego wnioskować należy, że był dokonany mord. Istnieje przypuszczenie, że ofiarą mordu padła jedna z dziewcząt z domów rozpusty które ongi przy ul. Rycerskiej mieściły się niemal w każdym domu. Policja śledcza wraz z II komisarjatem prowadzą dochodzenie.

Bójka. W domu Nr. 210 przy ul. Czerniakowskiej w czasie bójki 50-letni Władysław Wilchelm, pracownik zakładów gazowych (Marszałkowska Nr. 20) został zraniony w dolną wargę oraz od silnego uderzenia wypadły mu dwa zęby. Pomocy udzieliło mu Pogotowie.

Ogniomistrz Błaszczyk żyje! 29-letni Józef Błaszczyk, ogniomistrz 1 pułku artylerji przeciwlotniczej, który — jak już pisaliśmy — dn. 17 b.m. wystrzałem z rewolweru zabił żonę swą Marję na podwórzu przy ul. Radnej Nr. 4, następnie sam postrzelił się z rewolweru w piersi, został poddany operacji wyjęcia kuli. Stan zdrowia samobójcy polepsza się.

Zatrucie gazem. W domu Nr. 43 przy ul. Nowolipki, w mieszkaniu rodziców swych, 17-letni Moniek Karasia, chcąc pozbawić się życia, zatruł się gazem świetlnym. Młodocianego desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Upadek z rusztowania. Na stacji pomp przy ul. Czerniakowskiej Nr. 129, podczas pracy spadł z rusztowania robotnik, 25-letni Władysław Pieńkowski (Czerniakowska 147). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy oraz lewego przedramienia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Żywcem zasypany ziemią. Na robotach publicznych na forcie Haukego w Cytadeli, podczas pracy został przygnieciony ziemią 22-letni Stanisław Wiśniewski, robotnik (Burakowska 11). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie kręgosłupa oraz rany tłuczone głowy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Przygnieciony platformą. Na stacji towarowej dworca Głównego został przygnieciony przez platformę woźnica, 24-l. Wacław Idrjan (Żelazna 36). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawej stopy i ręki i przewiózł poszwankowanego do szpitala na Czystem.

Śmiertelne poparzenie. 46-letnia Rozalja Złotkowska, dozorczyni domu przy ul. Zielnej 44, która, schodząc ze schodów do piwnicy, spadła z palącą się lampą i doznała ogólnego poparzenia ciała — zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Przejechania. Od pola Mokotowskiego przy posesji na ul. Grójeckiej Nr. 45, został przejechany przez wóz 7-letni Mieczysław Sadowski (Krochmalna 44). Lekarz Pogotowia, po opatrunku, pozostawił chłopca na miejscu.

— Na ul. Chłodnej przed domem Nr. 68 została przejechana przez wóz 68-letnia Zofja Gajewska, zamieszkała w Zaręciu. Lekarz Pogotowia przewiózł ogólnie poszwankowaną staruszkę do szpitala na Czystem.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej samochód, prowadzony przez kierowcę Stanisława Komornickiego (Leszczyńska 16), przejechał 17-letniego Rubina Baumela (Grzybowska 57).

Aresztowanie. Na ul. Targowej jakiś mężczyzna groził przechodniom rewolwerem. Jeden z przechodniów zawiadomił policjanta, który sprawcę zatrzymał. Jest to Ryszard Kowalski (Dobra 38). W chwili zatrzymywania Kowalski rzucił rewolwer na skwerek.

———::o::———

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow".
Jutro popularna opera „Rigoletto" z gościnnym występem włoskiego barytona p. Carmelo Maugeri.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Cyrulik sewilski".

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert".

Teatr Mały. Codziennie po cenach zniżonych „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska Miłość".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Kościuszko pod Racławicami".
Bilety wykupione na dzień 12 maja na tę sztukę, ważne są na dzień 20 b. m.
W piątek dnia 21 b. m. „Chłopi".

Teatr im. Fredry. Dziś dramat Bakala „Sygnały śmierci".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chociaż goło, lecz wesoło"!

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Gdzie djabeł nie może"..

Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Hallo, wujek".

Teatr Olimpja „Inspekcja moralności".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program Nr. 1 p. t. „Cimcirimci z Biblotkami".

Orkiestra Reprezentacyjna P. P. na Bezrobotnych. Dziś w Dolinie Szwajcarskiej otwarcie sezonu letniego koncertowego orkiestry Repr. pod dyr. A. Sielskiego, koncertem pod hasłem „na Bezrobotnych", którzy otrzymają zeń całkowity dochód. Program, złożony z arcydzieł Chopina, Moniuszki, Paderewskiego, Statkowskiego, Wagnera, Czajkowskiego, Verdiego, Bossiniego i in. wykonają pp.: A. Czapska, I. Dygas, W. Hankiewicz, zespół taneczny Wysockiej orkiestra. Początek koncertu o 7-ej wiecz

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się recital prof. Józefa Turczyńskiego. W programie wyłącznie utwory Chopina.
Ceny biletów popularne.

———::o::———

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID — Precz!

„Dramat salonowy". Ładne trio — i nieco sztuczna intryga. Niewinnie posądzona przez męża, piękna lady angielska ucieka do Ameryki— i bieduje. Z rozpaczy omal nie wpada w zastawione zręcznie sidła zawodowego uwodziciela. Na szczęście zjawia się uwielbiany, a pokutujący mąż — i ratuje nieszczęśliwą, która, chroniąc się przed hańbą, zdążyła już rzucić się pod samochód.
Dramat efektowny. Akcja żywa, barwna.

Ika.

———::o::———

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czem się nie myśli".
Kino Filharmonja. „Królowa miłości" z Barbarą Marr.
Kino Apollo. „Obrońca kobiet".
Kino Stylowy. „Ratunku, zostałam miljonerką" z Bebe Daniels.
Kino Wodewil. „Zakazana droga".
Kino Światowid. „Watykan".
Kino Nowy. „W szale zemsty".
Kino Splendid. „Precz" z Corinne Griffith.
Kino Sokół. „Tancerz mojej żony".
Kino Corso „Gdzie świat grzeszny woła".
Kino Pan. „Dzieje kobiety upadłej".

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1 i pół kw., 480 m.) na dzień 20 maja.

17.30 Komunikaty urzędowe.
19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.
20.00 — 20.25 Odczyt p. t.: Wychowanie" — wygłosi prof. Mościcki.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

———::o::———

ZE SPORTU.

ZAPOWIEDZI ZAWODÓW SPORTOWYCH W STOLICY.

W dniu 24 b. m. o godz. 17 w Agrykoli odbędzie się mecz towarzyski Polonja — Ł. K. S (Łódź).

W dniu 22 b. m. Polonja — Korona o mistrz kl. A.

W dniu 23 b. m. Warszawianka — Varsovia o mistrz. kl. A.

Legja gra w dn. 23 b. m. w Radomiu z Czarnymi o mistrz. kl. A.

W dniu 30 b. m. Polonja prawdopodobnie będzie grała z Turystami (Łódź) w Agrykoli, Legja zaś wyjeżdża do Torunia na mecz z T. K. S-em.

W dniach 29 i 30 b. m. Polonja organizuje zawody międzyklubowe.

W dniu 3.VI odbędzie się we Lwowie międzymiastowy mecz Lwów — Warszawa o puhar „Wieku Nowego".

W dniu 6.VI mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja w Warszawie.

W dniu 5 i 6.VI ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne dla kobiet, organizowane przez PZLA. w związku z Igrzyskami Kobiecemi w Göteborgu.

W dniu 12 i 13.VI mistrz. kl. A Polonja — Legja, Czarni — Varsovia i Warszawianka — Korona.

W dn. 12 i 13 IV zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo WOZLA.

Zawody lekkoatletyczne AZS. (dokończenie) odbędą się w dn. 20 b. m. Tegoż dnia Foryś z Warszawianki zaatakuje rekord Kostrzewskiego na 1500 mtr. — 4:13.8.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy wyznaczony na 20 b. m., został przełożony do późniejszego terminu.

Wielki sukces jeźdźców polskich w Neapolu.

W konkursie „Prix Vesuvio" — na wysokość major Toczek na Faworycie odniósł wspaniałe zwycięstwo skacząc przez przeszkodę dwumetrowej wysokości i zdobywając I miejsce oraz puhar.

Neapol, 19 maja. (C-S.). W dalszym ciągu międzynarodowych konkursów hippicznych w konkursie „Prix Posilippo" rtm. Antoniewicz na „Zeferze" zdobył 4-tą nagrodę, zaś rtm. Chojecki na „Mum Extra Dry" 12-tą nagrodę.

———::o::———

DRUKARNIA ROBOTNIKA
WARECKA Nr. 7
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Przyjmuje do druku:
DZIENNIKI,
TYGODNIKI
MIESIĘCZNIKI
CENY NISKIE.

NOWA KSIĄŻKA
WIKTOR ALTER
SOCJALIZM WALCZĄCY
Cena 2,50 zł.
Do nabycia: E. Wende (Krak. Przedm. 7—9) „Książka" (Krucza 26) i F. Hoesick (Senatorska 22) Księg. Robotnicza (Warecka 7).
Zamówienia dla prowincji: Skrzynka Pocztowa Nr. 27. Konto w P. K. O. Nr. 567.

Lekarz-Dentysta
E. MERSON
Ordynuje od 10 — 1 i od 3 — 7, ul. Wolska 34 m. 5, II piętro.

Dr. med. Jerzy Zalewski
Chor. skór., wener., moczopłciowe. 4—7. PRAGA, Targowa 84, przy Wileńskiej.

Dr. med. B. Endelman
Urolog (Ch. nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych)—powrócił. Zielna 35, tel. 54-13.

Chor. weneryczne i płciowe (niemoc) Przych. (lecznica) Twarda 4 od 12—2 i od 4—9 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE

*) Studenci uczą dorosłych na świadectwa. Przygotowują do wszelkich egzaminów. Nauka solidna. Zupełna gwarancja. Opłata 20 złotych miesięcznie. Leszno 61—6a.

MEBLE na raty, nowe, używane oraz otomany poleca Złota 7—23, w podwórzu.

Skradziono kwit lombardowy za Nr. 78.802 Franciszkowi Czarnocie zamieszkałemu przy ul. Browarnej Nr. 8 m. 49.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CDNY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.